Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

# GŁOS NARODU

SOBOTA

10. MARCA 1923.

NR. 37. — ROK XXXI.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 500 Marek.

| Przedpłata wynosi | w Krakowie z odnoszeniem | w Krakowie bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Za granicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego |
| --- | --- | --- | --- | --- | --- |
| Miesięcznie . . . . . . . . | Marek 14.000 | Marek 12.000 | Marek 14.000 | Marek 20.000 | Marek 12.600 |

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344). Kraków, św. Krzyża 11.- Drukarnia św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 148.055.



## Przeciw uprzywilejowaniu żydów.

Uchwała profesorów prawa Un. Jag., wypowiadająca się za wprowadzeniem w szkołach wyższych „numerus clausus“ w sformułowaniu pos. Kiernika, wywarła najlepsze wrażenie zarówno wśród akademickiej młodzieży, jak i w szerokich kołach naszego miasta. Sprawa cała została przez tę uchwałę ostatecznie i autoratywnie pod względem prawnym wyjaśniona. Zresztą nie była ona nigdy dla polskiej opinii publicznej niejasna. Chodzi przecież tylko o zadośćuczynienie podstawowym wymaganiom sprawiedliwości wobec wszystkich narodowości, zamieszkujących państwo polskie. Gdy nasze wyższe uczelnie nie mogą pomieścić słuchaczy, gdy jedna, uprzywilejowana narodowość wypiera z nich słabszą (a słabszą dlatego, że nie uchyla się od obowiązków wobec państwa i nie żyje z wyzysku ekonomicznego) — poczucie sprawiedliwości wymaga, aby unormowano stosunek narodowościowy słuchaczy odpowiednio do stosunku liczebnego poszczególnych narodowości. Do tego właśnie zmierza wniosek pos. Kiernika, zaopiniowany przychylnie przez wydział prawniczy U. J.

Rozumiemy, że nie może on podobać się żydom, usiłującym bronić swych przywilejów. Jak nie mogą oni pogodzić się z faktem, że Polacy muszą dążyć do stworzenia własnego, polskiego handlu i przemysłu, tak również protestują przeciw temu, że społeczeństwo polskie chce bronić się przeciw dotychczasowemu majoryzowaniu przez żydów żywiołu polskiego na polskich uniwersytetach. I to jest w porządku. Żydzi tak zżyli się jednak z dotychczasowemi przywilejami, że nie może im pomieścić się w głowie fakt równych praw z Polakami. To sprawia, że tracą poczucie zdrowego rozsądku i przyzwoitości. Oba organy krakowskie, kruszące kopię w obronie żydów, syonistyczny „Nowy Dziennik“ i socyalistyczny „Naprzód“ występują w roli rzeczników postępu, obrońców „praworządności i konstytucyi“, strażników honoru i interesów państwowych Rzeczypospolitej polskiej, a wkońcu... straszą komplikacyami na terenie polityki międzynarodowej. Wczorajszy „Nowy Dziennik“, który nie miał jeszcze wiadomości o uchwale Wydziału prawniczego Un. Jagiellońskiego, przeczuwał jednak, że uchwała ta nie może wypaść inaczej i w artykule wstępnym zamieścił stek najcyniczniejszych nonsensów. A więc dowiadujemy się, że społeczeństwo żydowskie „większe składa ofiary w podatkach, niż społeczeństwo polskie“ (dlatego zapewne miliarderzy żydowscy tak rosną, jak grzyby po deszczu), że zapewnienie młodzieży polskiej na uniwersytetach należnych jej praw, to „szowinizm rasowy i religijny“, „stygmat najskrajniejszej nietolerancyi i reakcyi, piętno krzyczącej w niebogłosy niesprawiedliwości“, „pohańbienie imienia nauki polskiej“ i t. d. i t. d.

Z niemniejszą furyą omawia „Naprzód“ uchwałę Wydziału prawniczego Un. Jag. „Jest to ubolewania godne — pisze — że właśnie na prawniczym wydziale najstarszej wszechnicy polskiej znalazła się większość profesorów, zdradzająca taki brak (!) poczucia prawa (!) i praworządności. Cóż ma sądzić zagranica o praworządności kraju, w którym nawet profesorowie prawa nie mają poczucia sprawiedliwości i poszanowania dla konstytucyi“.

No proszę, ktożby pomyślał, że cały wydział prawniczy Wszechnicy Jagiel. najznakomitsi mistrze prawa, z których szkoły wyszli najlepsi prawnicy, rozsiani dziś po wszystkich uniwersytetach — będą musieli iść na naukę do „Naprzodu“. Tam jest jedyne źródło wszelakich cnót państwowych i obywatelskich. Ale wszystkie te cnoty — „postęp, praworządność, poczucie prawa i sprawiedliwości, poszanowanie konstytucyi“ — mają jeden cel: ochronę interesów żydowskich. Wszystko, co godzi w przywileje żydów, co usiłuje położyć tamę ich zachłanności — jest reakcyą, bezprawiem, zamachem na konstytucyę!

Stara to zresztą i znana piosenka. Jedną tylko nieścisłość „Naprzodu“ musimy sprostować. Zapewnia on, że „starsi i poważniejsi profesorowie prawa niemal wszyscy głosowali przeciw nierozsądnemu i sprzecznemu (!) z konstytucyą pomysłowi wprowadzenia „numerus clausus“. Informacya ta jest o tyle dziwną, że grono profesorskie wydziału prawn. na Un. Jagiel., jak powszechnie wiadomo, składa się tylko ze „starszych i poważniejszych“, bo zaledwie jeden czy dwóch profesorów liczy poniżej lat 50-ciu, a prawie wszyscy mają za sobą 20 do 30 lat działalności naukowo-profesorskiej. Nadto trzeba zaznaczyć, że jak kto głosował, jest to tajemnica, z której chyba nie zwierzali się profesorowie reporterom organu socyalistycznego. Jeśli jednak za „Naprzodem“ mamy bawić się w domysły, to dużo prawdopodobniejszem będzie przypuszczenie, że właśnie ci „najstarsi i najpoważniejsi“ profesorowie głosowali nie po myśli żydów. Są oni dalecy od „endecko-chadeckiego szowinizmu“, a niektórzy należą nawet do przeciwnego obozu — niemniej musieli pójść za głosem prawa i sprawiedliwości, naturalnie nie syonistycznej i nie „naprzodowej“. To trudno. Jakkolwiek panowie z „Now. Dziennika“ i „Naprzodu“ uważają siebie za jedyne „podpory państwa“ — nie upadliśmy jeszcze tak nisko, aby byli oni również wyrocznią jako jedyni znawcy prawa, praworządności i konstytucyi.

Chm.

## Nie miernik — ale stabilizacya marki.

**Warszawa.** (Tel. wł.) Wczorajsze posiedzenie Izby sejmowej było poświęcone dyskusyi nad expose min. Grabskiego. Pierwszy przemówił pos. Głąbiński, który podkreślił, że **inflacya jest podatkiem przymusowym,** wypowiedział się kategorycznie, że **Polska nie dopuści do zagranicznej kontroli gospodarczej** nad sobą i wyraził wątpliwość co do skuteczności dzierżawienia monopolu. Wreszcie wyraził opinię, że **obawy co do zrujnowania marki przez wprowadzenie miernika nie są uzasadnione.** Pos. Osiecki (lud.) wypowiedział się jako zwolennik miernika, chociaż samej nazwy nie uważa za właściwą, i raczej za szczęśliszą uważa nazwę wskaźnika cen hurtownych. **Największą wątpliwość wyraził co do uprawnień, które ustawa nadaje Radzie min. Potrzeba się namyśleć, czy Sejm może pozbawić się prawa, które mu przysługuje na zasadzie konstytucyi.**

### Mowa pos. Michalskiego.

Wielkie wrażenie wywołała mowa pos. **Michalskiego,** który w imieniu Klubu chrześc.-nar. stwierdził, że jakkolwiek Klub jest w opozycyi, **to jednak głosuje za podatkiem.** Wprowadzenie miernika, zdaniem jego, byłoby tylko operacyą buchalteryjną **i nie przyczyniłoby się do sanacyi,** natomiast **spowodowałoby zupełny upadek i deprecyacyę marki** i wywołałoby nagły skok, a jego objawem **byłoby bankructwo, bezrobocia i rozruchy głodowe.**

Bardzo obszernie mówił następnie o wprowadzeniu oszczędności. **Jego zdaniem jedynie stabilizacya marki, uzyskanie również bezwzględne redukcyi wydatków i zrównoważenie budżetu przy pomocy pożyczki zagranicznej przyczyni się do sanacyi skarbu.** Wreszcie oświadczył, że **do sanacyi koniecznem jest uzdrowienie stosunków parlamentarnych i krajowych.**

Na tem dyskusyę przerwano, a następnie przystąpiono do **3-go czytania ustawy o wyrównanie opłat stemplowych i podatku spadkowego. Całość ustawy przyjęto w 3-ciem czytaniu bez dyskusyi.**

Następnie przystąpiono do **podatku konsumpcyjnego. Tę ustawę przyjęto w 3-ciem czytaniu.**

Z kolei pos. Diamand przemówił w sprawie swego **nagłego wniosku.** Wniosek domaga się, ażeby do dni 14 przedłożono Sejmowi **wykaz spółek, w których skarb uczestniczy** i wymieniono wysokość i charakter udziału skarbu oraz osobisty wykaz rad nadzorczych. Pos. Rymar rozszerzył rezolucyę i na tych, będących w służbie państwowej, którzy drogą dzierżawy otrzymali objekty przemysłowe, grunta i lasy, albo korzystali z subwencyi. Wniosek ten **przyjęto.**

Z kolei pos. **Diamand referował sprawę wydania zakazu wywozu przez rząd drzewa osikowego** z granic Rzplitej. Komisya żąda, żeby rząd nie zmieniał wydanego zakazu, ale ułatwił wywóz zabawek z tego drzewa. Wniosek ten uchwalono, poczem zamknięto posiedzenie. Następne odbędzie się w piątek o godz. 10 rano, o godz. zaś 4 po poł. obradować będzie Senat.

**Warszawa.** P. A. T. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do pierwszego czytania ustawy o naprawie skarbu. Pos. Głąbiński w obszernem przemówieniu stwierdza, że projekt słusznie wywołał opozycyę sfer bankowych, gdyż nie dość jest stworzyć silny miernik, ale potrzeba jeszcze stworzyć wartościowy środek obiegowy, gdyż jest on potrzebny dla wzmocnienia oszczędności, kredytów i t. d. Państwo — w projekcie rządowym — uwzględnia jedynie swój interes jako wierzyciel, ale trzeba jeszcze uwzględnić konieczność życia gospodarczego, które jest złożonym mechanizmem. Celu tego nie dopniemy bez **banku emisyjnego.** Plan finansowy p. ministra jest właściwie zbyt optymistyczny, zwłaszcza w przewidywaniach na trzy lata naprzód, gdy się nie wie, jaki może być zakres naszych wydatków. Ponadto minister popełnił błąd, traktując podatki monopolowe na równi z przedsiębiorstwami. Dochód z monopolu nie jest zyskiem z przesiębiorstw, ale podatkiem. Pan minister słusznie pragnie podnieść podatki bezpośrednie i ma nadzieję, że z podatków bezpośrednich będziemy mieli więcej, niż z pośrednich. Tego niestety, p. minister nie dokaże. Trzeba szukać źródeł dochodów w podatkach pośrednich i tak je zorganizować, aby istotnie wpłynęły do kasy skarbowej, gdyż dotąd ulatniały się. Dalej mówca wyraża wątpliwości co do proponowanych podatków, oraz możności wydzierżawienia monopoli.

Pos. **Michalski** uważa, że miernik przy rozrzutnej gospodarce **na nic się nie zda.** 8%-owa pożyczka dyskredytuje nas i powiększa zobowiązania państwa. Jest ona przedstawicielką idoi dwulatowej, która wszędzie zbankrutowała. **Miernik zadał cios marce.** W każdym razie projekt sanacyjny, których Europa wiele widziała, ma na dominującem miejscu redukcyę wydatków państwowych. Praktyka wykazała, że najskuteczniejszym środkiem do tego jest **utworzenie jednoosobowego organu mającego moc egzekutywy natychmiastowej.** Pod tym względem ustawa nas nie zadawalnia. oszczędności dadzą się przeprowadzić głównie w ministerstwach spraw wojskowych, zagranicznych, przemysłu i handlu oraz kolei.

Sanacya skarbu może być przeprowadzona **tylko przez rząd parlamentarny.** Kraj musi nabrać przekonania o planowości tej akcyi. Jest to warunek nieodzowny, aby skarb stanął wreszcie na silnych fundamentach materyalnych. (Huczne brawa).

## Okupacya całych południowych Niemiec?

### Pogłoski o planie gen. Degoutte.

**Wiedeń.** (A. W.) Pisma tutejsze notują dzisiaj nowe pogłoski o rzekomych dalszych zamiarach okupacyjnych Francyi. — Berliński „Achtuhrblatt“ donosi na podstawie informacyi swojego monachijskiego korspondenta, że **gen. Degoutte wypracował projekt zajęcia całych południowych Niemiec. W myśl tego projektu mianoby zająć Frankfurt nad Menem już za tydzień, Monachium zaś za trzy tygodnie. Okupacya miałaby sięgać aż po Wirtembergię i Bawaryę i w tym celu musianoby zmobilizować dalsze wojsko francuskie.** W okupacyi Monachium wzięłoby także udział wojsko belgijskie.

W odróżnieniu od tych wiadomości, podaje „Daily Telegraph“, że plan dalszej akcyi okupacyjnej, **wypracowany przez marsz. Focha, na razie nie przewiduje żadnych nowych okupacyi** i że siły wojskowe, które przeprowadzały dotychczasową okupacyę, wystarczą w zupełności dla ochrony kolei nadreńskiej. Gdyby później okazała się jednak potrzeba rozszerzenia okupacyi, **zajętoby prawdopodobnie Hanower, jako ważny punkt kolejowy w Niemczech.**

**Berlin.** (A. W.) Jak donoszą z Essen, rozpoczęte **przesuwania wojsk odbywają się w dalszym ciągu.** Władzom francuskim chodzi widocznie **o całkowite otoczenie Elberfeld-Barmen.** Główne dworce Essen i Bochum są w dalszym ciągu okupowano. Ostatnio zażądały władze francuskie 35 milionów marek od magistratu miasta Bochum tytułem kontrybucyi. Wobec tego, że miasto odmówiło zaplacenia wspomnianej kwoty, mają przystąpić Francuzi do rekwizycyi publicznych kas, oraz banków.

**Wiedeń.** (A. W.) „Abend“ donosi z Berlina, że dzisiaj rano Francuzi zajęli Dortmund.

### REKWIZYCYA 1 MILIARDA MAREK.

**Wiedeń.** (A. W.) „Neue Freie Presse“ donosi z Duisburga: W tutejszym urzędzie nocztowym zasekwestrowali Francuzi przesyłkę **jednego miliarda marek niemieckich,** która była przeznaczona dla filii Banku Rzeszy w Duisburgu. Krok władz francuskich umotywowany jest, podobnie jak ostatnio, dokonaną rekwizycyą 12.8 marek.

## Rozwydrzenie szowinistów niemieckich.

**Rzym.** P. A. T. Grupa robotników włoskich, oraz ksiądz włoski, udający się do Belgii, w przejeździe przez Niemcy **zostali na dworcu Rosenheim w Bawaryi zasypani cbelgami i poturbowani przez tłum, który przypuszczał, iż jadą oni do Zagłębia Ruhr.** Zawiadomiony o tem wypadku Mussolini, zaprotestował energicznie u rządu niemieckiego i bawarskiego, **domagając się odpowiedniego zadośćuczynienia.**

## Porozumienie francusko-niem. niemożliwe

**Warszawa.** (Tel. wł.) Pogłoski o możliwości bezpośrednich rokowań pomiędzy Francyą a Niemcami **nie potwierdzają się.** Były one puszczone przez Berlin w celu podniesienia marki niemieckiej.

## Niemieckie oszczędności.

### PROJEKT ZNIESIENIA MINIST. SKARBU.

**Berlin.** P. A. T. (W. B. K.) Pisma donoszą, że na propozycyę komisarza oszczędnościowego Saemischa postanowił rząd niemiecki przedłożyć sejmowi Rzeszy projekt **zniesienia niemieckego ministerstwa skarbu** z dniem 1 kwietnia b. r. Agendy tego ministerstwa mają być rozdzielone **na inne resorty,** głównie na min. gospodarstwa oraz min. spraw wewn.

## Ministrowie w opałach.

### POGROM P. ASKENAZEGO.

**Warszawa.** (Tel. wł.) Niema poprostu dnia, ażeby w komisyach nie przyparto do muru poszczególnych ministrów. W komisyi handlowo-przemysłowej pos. Chądzyński **bardzo ostro zaatakował min. Ossowskiego za udział jego w akcyi w Tow. akcyj. Chorzów** (na G. Śląsku), tudzież **w sprawie odbenzyniarni w Drohobyczu.**

Obrady komisyi zagranicznej stały się poprostu **klęską dla p. Askenazego.** Wszyscy bowiem mowcy, z wyjątkiem Niemca, Klinkego, tudzież p. Rudzyńkiego, który widział w ataku na p. Askenazego załatwienie obrachunków partyjnych, **gruntownie wykazano niedołężność taktyki p. Askenazego.** Uchwalono rezolucyę pos. Harusewicza, która faktycznie **potępia całkowicie zachowanie się Askenazego.** Rezolucya ta przeszła głosami **wszystkich klubów,** z wyjątkiem Niemców. Gdyby Askenazy był człowiekiem parlamentarnym, toby pewnie wyciągnął z tego dla siebie konsekwencye.

**Warszawa.** P. A. T. Na posiedzeniu sejmowej komisyi spraw zagranicznych pod przewodnictwem posła Dąbskiego, w obecności prof. Askenazego, toczyła się w dalszym ciągu dyskusya w sprawie eksmisyi kolonistów niemieckich (z Polski) byłego zaboru pruskiego. Pos. **Haruszewicz** (Z. L. N.) oświadczył, że dyskusya, jaka toczyła się na wczorajszem posiedzeniu komisyi, **zaniepokoiła myślącą polityczną część społeczeństwa polskiego.** Mówca zaznacza, że na forum Ligi narodów sprawa kolonistów **nie była bronioną dostatecznie.** Między innemi, mówca użala się, że obrona nie może być skuteczną, jeżeli ci, którzy ją podejmują, **stają na stanowisku przyjaciół naszych nieprzyjaciół.** Pos. Korfanty oświetla prawne i gospodarcze położenie kolonistów niemieckich, oskarżając jednocześnie Deutschtumbund **o kierowanie rozgałęzioną organizacyą, pozostającą w ścisłym związku z rządem Rzeszy niemieckiej, który zasila ją materyalnie.**

Przemawiali następnie posłowie Kozicki i Stroński, który ponownie sformułował stawiane przeoń na posiedzeniu poprzedniem zarzuty.

Po dyskusyi przyjęta została rezolucya pos. Dąbskiego. Rezolucya ta brzmi: Wobec powszechnego zaniepokojenia opinii publicznej stanem sprawy kolonistów niemieckich w Wielkopolsce i na Pomorzu przed forum Ligi narodów, Sejm stwierdza, że Polska od zagwarantowanych jej traktatem wersalskim praw **nie odstąpi.** Wobec tego Sejm wzywa rząd, **aby bez zwłoki skorzystał z praw, przysługujących Polsce na mocy traktatu wersalskiego, w stosunku do kolonistów niemieckich.**

Przeciwko rezolucyi głosowali przedstawiciele klubu niemieckiego i ukraińskiego.

### DYMISYE W MINIST. OŚWIATY.

**Warszawa.** P. A. T. Prezydent Rzeczypospolitej zwolnił **Juliana Fałata i Dr. Miklaszewskiego** ze stanowiska dyrektorów departamentu w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

## Prezes G. U. Z. Ludkiewicz pozostanie na stanowisku.

**Warszawa.** P. A. T. Na posiedzeniu komisyi rolnej pod przewodnictwem posła Wilkońskiego, przedstawiciel klubu P. P. S. Kwapiński złożył imieniem P. P. S. następującą deklaracye:

Zważywszy, że dotychczasowa działalność prezesa Ludkiewicza zmierza do ustawowego uregulowania sprawy wykonania reformy rolnej, P. P. S. nie znajduje powodu do odmówienia swego zaufania panu prezesowi Ludkiewiczowi. P. P. S. uważa, że **odpowiedzialność za niewykonanie reformy rolnej spada w wielkiej mierze na twórców ustawy o reformie rolnej,** mianowicie na stronnictwo P.S.L. Piast. P. P. S. podnosi z uznaniem stanowisko prezesa Ludkiewicza, stwierdzając, że, niestety, na podstawie istniejącej ustawy Głównego Urzędu Ziemskiego, nie może zdobyć zapasów ziemi, będącej w rękach prywatnych i nie można czynić p. Ludkiewicza odpowiedzialnym za wadliwości ustawy.

Następnie poseł Kwapiński zgłosił rezolucyę: Komisya przechodzi do porządku dziennego nad rezolucyą pos. Pluty w sprawie nieprzyjęcia do wiadomości sprawozdania prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego.

W imieniu Klubu Chrześc. Demokracyi pos. Rokoszowski zgłosił następującą rezolucyę:

Klub Chrześc. Demokracyi hołduje zasadzie krytyki działalności władz, lecz zasadzie krytyki zdrowej. Ponieważ w umotywowaniu atakowania p. prezesa G. U. Z. nie były wykazano przez p. posła Plutę konkretne fakty z wyliczeniem winnych osób, ponieważ nie wykazano jakichkolwiek faktów aprobaty nadużyć ze strony p. prezesa Ludkiewicza, przeciwnie wiadomo jest nam o bezstronnej, pożytecznej jego działalności, przeto Klub Chrz. Demokracyi uważa za konieczne przyjęcie do wiadomości oświadczenia sprawozdawcy, p. Ludkiewicza i nad wnioskiem p. Pluty przejść do porządku dziennego.

Wniosek ten przyjęto wszystkimi głosami **przeciwko głosom Piastowców.** Premier Sikorski motywów, które p. Ludkiewicza skłoniły do rezygnacyi z urzędu, nie uznał i **prawdopodobnie Ludkiewicz cofnie swą dymisyę.**

## 60 proc. dodatku dla urzędników

### 25 miliardów dla p. Hartleba.

**Warszawa.** (Telef. wł.) Rada min. postanowiła wypłacić dn. 15 b. m. wszystkim urzędnikom i funkcyonaryuszom państwowym **60% poborów, które otrzymali dn. 1 marca.** Co się tyczy pensyi kwietniowej, to będzie się ona równała **sumie wszelkich poborów, otrzymanych w ciągu marca.**

Jednocześnie Rada min. przyznała komisarzowi **do walki z drożyzną 25 miliardów na zakupno zboża i artykułów pierwszej potrzeby dla miast i kooperacyi.** Pieniądze te zostały już wyasygnowane przez Ministerstwo skarbu.

## Olbrzymie nadużycia w intendanturze wojskowej.

**Warszawa.** (Telef. wł.) Stwierdzono, że intendantura wojskowa w związku z nadużyciami — **o których onegdaj podawaliśmy szczegóły** — straciła **205 milionów.** Przypuszczalnie zostały one ukryte częściowo w majątkach osobistych oskarżonych, składających się z młyna w Lublinie i fabryki w Bydgoszczy.

**Warszawa.** P. A. T. „Kuryer Warszawski“ donosi, że dochodzenia w sprawie nadużyć **w departamencie VII.** Intendantury wojsk przybierają coraz szersze rozmiary. Specyalna kontrola wojskowa, która przeprowadza badanie książek i dokumentów ujawniła dotychczas **nadużycia na sumę przeszło pół miliarda marek.** Z polecenia sędziego śledczego osadzono już w więzieniu referenta Latoszeka, oraz trzech wspólników Edwarda **Heinego,** Władysława **Paszkowskiego** i Czesława Eismonda, brata porucznika, który przed dwoma laty zabił dwóch żandarmów i zbiegł w drodze transportowania go do sądu wojskowego.

## Poseł sejmowy agentem kowieńskiego rządu.

**Warszawa.** P. A. T. „Kuryer Poranny“ donosi w związku z pogłoskami, że członek Klubu białoruskiego, poseł **Jakowiuk,** jest **agentem rządu kowieńskiego i działa na szkodę państwa polskiego,** iż władze prokuratorskie **wszczęły już dochodzenia przeciwko posłowi Jakowiukowi.**

### POSEŁ-PODPALACZ.

**Warszawa.** (Telef. wł.) W „Robotniku“ pos. Piotrowski umieszcza artykuł, **podburzający do strajków i zaburzeń rolnych. Grozi on spaleniem stogów zboża niewymłóconych jeszcze,** a stojących w stodołach.

### ECHA AFERY POSŁA KREMPY.

**Warszawa.** (Telef. wł.) Afera pos. Krempy i pos. Wiewiórskiego została poruszona na konwencie seniorów. Marsz. Rataj oświadczył, że wezwie pos. Krempę, celem wyjaśnień. Na początku posiedzenia sejmowego pos. Wiewiórski **zaprzeczył wszelkim doniesieniom prasy i zapowiedział, że dostarczy dowodów marszałkowi w tej, dziś tak głośnej sprawie.**

# Co robią Hodurowcy w Ameryce?

(Wywiad naszego współpracownika).

Korzystając z pobytu w naszem mieście p. St. S., świeżo przybyłego z Ameryki, zwrócił się nasz współpracownik do niego o bliższe informacye co do działalności sekty Hodura w Ameryce.

— Czy spotkał się pan w ciągu swojego pobytu w Ameryce z t. zw. kościołem narodowym?

— Przedewszystkiem jedna uwaga. Przyjmij pan to do wiadomości i drugim powiedz, że to nie żaden „kościół“. U nas nikt ich inaczej nie nazywa, jak tylko „warchołami“. Spytaj pan polskiego robotnika: gdzie tu „kości[ół] narodowy“ — to oczy wybałuszy i nie zrozumie nawet, czego pan chcesz! Ale spytaj się o „warchołów“, [illegible], co to znaczy!

— Czy mógłby pan podać ich liczbę, choć w przybliżeniu?

— Owszem! Liczą wszystkiego 20 tys. członków, a to na 4 miliony Polaków-katolików.

— Skądże się wzięła ta sekta w Ameryce?

— Skąd? Wstyd to mówić o Polakach, ale prawdy ukrywać nie wolno! Z nieposłuszeństwa księży biskupom katolickim! Widzi pan: zasuspendował biskup jakiegoś księdza tu w kraju za jakieś sprawki, ten „buch“ do Ameryki; tu korzystając z niesnasek między parafianami polskimi a biskupem lub proboszczem-cudzoziemcem, stawał po ich stronie, odprawiał nabożeństwo naprzód po łacinie, potem po polsku. A wreszcie kilku takich „wypędków“ z kraju związało się razem, stworzyło nowe artykuły wiary i tak powstała sekta, której się tu podobno boicie!

— No, tak bardzo nie...

— Trzeba tylko być raz w Ameryce i spotkać się z tymi narodowymi „pryczerami“, a wystarczy, by się uleczyć z wszelkiej sympatyi do nich! Toż ci „księża“ z nielicznymi wyjątkami wykolejeni ludzie. Obciążeni karami kościelnemi stracili równowagę ducha; jeden występek pociąga za sobą drugi. Nadużycia pieniężne, życie rozpustne, za które, jak w ostatnich tygodniach t. zw. ks. dr. Szperski z Adams, Mass. stają przed kratkami sądowemi. Wiadomo, że „biskup“ Hodur przez palce patrzy na tego rodzaju sprawki swoich „księży“. Ale i on musi przeciw nim nieraz wystąpić. Niedawno np. zasuspendował za niemoralność kilku księży, jak Paponia, Dawidowskiego, Zajączkowskiego i in.

— A ich poziom inteligencyi?

— Potrzeba im księży na gwałt, więc święcą byle kogo! Szewca, krawca, organistę, byle coś niecoś z religii Hodura wiedział. Nic dziwnego, że z tego powodu spotyka ich nieraz kompromitacya. Ot np. „biskupem warcholskim“ był w Buffalo niejaki Kamiński, który, jak się pokazało, nie miał nie tylko biskupich, ale i kapłańskich święceń, a miał być z zawodu organistą. Albo w Adams Mass: był tam niejaki ks. Szperski, który się podpisywał „doktór“. Tymczasem nasi ludzie wywąchali gdzieś, że był to sobie zwyczajny jakiś pisarczyk, który żadnym „doktorem“ nie był. Co gorzej, przy sprawozdaniu kasowem pokazało się, że ten „narodowy pryczer“ przywłaszczył sobie 500 dolarów. Ludzie w gwałt, — pryczera do sądu! Przyznał się do winy. „Co miałem robić — powiedział. — Mam żonę, która nie może chodzić ubrana jak dziadówka!“ Musiał oddać, ale też „parafianie“ zmądrzeli. Szperski uciekł ze swoją żoną na nową „parafię“, może i rzucił to rzemiosło, a ludzie wrócili do katolickiego Kościoła.

Podobnie się stało w Norwich, Conn., gdzie „narodowi parafianie“ przepędzili niejakiego Ks. Groszka, indywiduum bardzo podejrzane, trudniące się pokątnym handlem. No, a już bohaterem kryminalnej powieści mógłby być niejaki ks. Okopiszczak, człowiek o czterech nazwiskach, który za różne sprawki popadł w konflikt z władzami Stanów Zjedn., aż uciekł do Kanady.

— Co pan wreszcie sądzi o ich powodzeniu tu, w Polsce?

— Terenu tutaj nie znam! Oczywiście, że na nieoświeconych chłopów czy robotników mogą pewien wpływ wywierać; inteligencya, sądzę, nie da się im chwycić. Ale — strzeżcie się ich dolarów! Te mają moc przyciągania. Skąd je biorą, nie wiem. W czasie wojny brali podobno od Niemiec na agitacyę przeciw entencie. Teraz zaś — nie wiem skąd!

# „Dzikie sceny“ w parlamencie czesko-słow.

Pod tym nagłówkiem przynoszą dzienniki, wychodzące w Czecho-słowacyi, opis scen, do jakich przyszło onegdaj w praskim parlamencie przy początku obrad nad ustawą o ochronie republiki. Nawet Czesi, naród, obchodzący się — jak wiadomo — bez form towarzyskich, przyjętych u ludzi cywilizowanych, twierdzą, że te „dzikie sceny“ były czemś nadzwyczajnem, ze względu na środowisko, w którem się rozgrywały.

Już na godzinę przed rozpoczęciem posiedzenia, kilkudziesięciu detektywów, zaopatrzonych w znaczki „straży parlamentarnej“, sprowadzono do gmachu parlamentu i umieszczono w jego suterenach, przewidując, że będą potrzebni.

Przy pierwszych słowach prezydenta Izby, który oświadczył, że na porządku dziennym znajduje się projekt ustawy o ochronie republiki, powstał ogłuszający hałas na ławach, zajmowanych przez posłów partyi komunistycznej. Zaczęto gwałtownie bić pulpitami, świstać na gwizdawkach od lokomotyw, dzwonić w ogromne dzwony.

Hałas ten trwał kilka minut, a zwiększył się, gdy zabrał głos sprawozdawca, pos. Medvecky, który był zmuszony dyktować swój referat stenografom do ucha.

Prezydent Tomaszek na próżno dzwonił i wzywał do uciszenia się hałasujących. Wreszcie, gdy hałas nietylko nie ustawał, ale stawał się coraz więcej intenzywnym, wykluczył z posiedzenia 4 posłów komunistów, zawiadamiając ich o tem przez jednego z kwestorów Izby.

Wykluczeni nie ruszyli się jednak z miejsca. Wtedy prez. Tomaszek nakrył głowę i wyszedł ze sali, kwestor zaś wprowadził 16 ludzi ze „straży parlamentarnej“, którzy siłą wyprowadzili za drzwi wykluczonych przy akompaniamencie hałasów, nie słabnących na chwilę. Po wyniesieniu na rękach dwóch ostatnich wykluczonych komunistów, reszta partyi wyszła, śpiewając „Czerwony sztandar“.

Po półgodzinnej przerwie posiedzenie znów podjęto, a prezydent Izby oświadczył, że wyklucza z 10 posiedzeń dwóch posłów komunistycznych, którzy mimo poprzedniego wykluczenia znów pojawili się na sali. Kwestorzy udali się do nich, namawiając, aby dobrowolnie wyszli. Ponieważ tego nie uczynili, zostali znów ze sali wyniesieni.

Wreszcie, po usunięciu definitywnem wykluczonych i po wyjściu ponownem z sali obrad całej partyi komunistycznej, referent ustawy przyszedł do głosu. Skoro jednak zaczął mówić, słowacka partya ludowa zaczęła hałasować w skandaliczny sposób, naśladując komunistów i opuściła salę obrad, gdy Izba po wysłuchaniu sprawozdawcy, uchwaliła przejście do obrad nad ustawą.

Posłowie niemieccy, zarówno socyaliści, jak i członkowie partyi burżuazyjnych, dopiero w tym momencie weszli do sali obrad, aby w ich toku założyć najostrzejszy protest przeciw ustawie o ochronie republiki, która, ich zdaniem, jest zapowiedzią panowania terroru wobec mniejszości politycznych i narodowych w Czechosłowacyi.

# Echa.

### Ci, co płacą podatki.

W czasie rozpraw sejmowych nad podatkiem konsumcyjnym, urzędownie stwierdzono, że gdy w Polsce nikt nie chce płacić podatków, to w tym wypadku spełniają gorliwie swój obowiązek jedynie... pijacy. To też pos. Diamand taką wygłosił pod ich adresem pochwałę:

„Zapomina się, że gdy w Polsce nikt podatku nie płacił, to pijacy w r. 1922 płacili 30.8 proc. wszystkich podatków państwowych. (Głos na prawicy: Niech żyją pijacy). Jeżeli pan jesteś patryotą, a nie chcesz sam pić, to zdejm pan przynajmniej kapelusz przed nimi i powiedz: moje uszanowanie, panowie pijacy, wy jedni płacicie podatek, a ja będę panu wtórował“.

Tu się nic dodać ani ująć nie da — ironizuje z tego powodu p. Nowaczyński w „Rzeczypospolitej“:

Oni jedni płacą podatki. „Wy jedni płacicie podatki“, t. j. ...my jedni płacimy podatki! Oto są prawdziwe czynniki państwo-twórcze i państwo podtrzymujące... Chapeaux bas przed alkoholikami! Oni są ostoją i kością pacierzową naszych finansów. Na atłasowych muskułach Kasprowicza, Baczewskiego, Mikolascha trzyma się krzepko sarmacki globus!

# Budowle rządowe w wojew. krakowskiem.

Okręgowa Dyrekcya robót publicznych w Krakowie prowadzi na terenie naszego miasta prace około budowy nast. gmachów: Dom asystentów dla Zakładu weterynaryi prof. Nowaka (preliminarz 70 mil.), Klinika ginekologiczna prof. Rosnera (400 mil.), Akademia górnicza (850 mil.) i Izba skarbowa (dotąd kwota nie asygnowana. Pozatem przeprowadza Dyrekcya remonty szeregu gmachów. Na remont gmachu Biblioteki Jag. przyznano 120 milionów, na szklarnię w ogrodzie botanicznym 30 milionów, na dokończenie przebudowy szkoły przemysłowej na Seminarya uniwersyteckie 20 mil., na adaptacye baraków kliniki neurologiczno-psychiatrycznej prof. Piltza 40 mil., wreszcie na nadbudowę piętra Zakładu chemii lekarskiej 70 milionów. Na ukończeniu już znajduje się budowa 10-go domu na kolonie urzędnicze. Nadto Minist. robót publ. udzieliło kilkadziesiąt milionów marek na inne drobniejsze adaptacye, jak n. p. Studyum rolniczego, Gmach Poczt. Kasy Oszcz. na Wielopolu i Pol's. Kraj. Kasy Poż. przy ul. Basztowej, budowane są przez obie te instytucye we własnym ich zarządzie.

Tytułem subwencyi na dalszą budowę gimnazyum w Chrzanowie, przyznało Ministerstwo 55 mil. Również ma być prowadzona dalsza budowa gmachu sądowego w Tarnowie, a kredyt dotychczas nieasygnowany, ale przyznany, ma wynosić około miliarda marek. Co do dalszych kredytów budowlanych w wojew. krakowskiem nie nadeszła jeszcze dotąd decyzja z Ministerstwa.

# Ruch chrześć.-demokratyczny.

**Porada prawna w sprawie ochrony lokatorów** dla członków Ch. D. udzielana będzie we wtorki i czwartki od godz. 5 do 6 wieczorem w Domu Związkowym przy ul. Potockiego l. 11.

**Zebranie Ch. D. na Wesołej** urządza VI Koło w sobotę 10 b. m. o godz. 6 wieczorem w Domu Związkowym, ze sprawozdaniem klubu radzieckiego Chrześć. Dem.

**Chrześć. Związek wdów i sierót** po poległych mieści się przy ul. Potockiego l. 11, w Domu Związkowym. Biuro otwarte codziennie od godz. 10—12 rano.

# Sprawy miejskie.

### Transporty węgla nadchodzą.

Dyrekcya gwarectwa jaworznickiego zawiadomiła wczoraj Prezydyum miasta, że ostatnia podwyżka cen węgla, która miała obowiązywać tylko do dzisiaj, t. j. do 8 b. m., zachowa swą ważność do 15 b. m.

Do miejskich składów nadchodzą obecnie znaczniejsze transporty węgla, oraz drzewa. Miejskie składy będą stale zamknięte w piątki i soboty i w tych dniach biuro aprowizacyjne w Magistracie nie będzie wydawać żadnych asygnat na opał.

### O dwa miliardy kredytu.

Prezydyum miasta zwróciło się przed kilkoma dniami do nadzw. komisarza dla zwalczania drożyzny z prośbą o podwyższenie kredytu miejskim zakładom aprowizacyjnym z 400 mil. marek na 1 miliard. Prezydyum miasta w motywach swych żądań podniosło następujące momenty:

1) przy dziennym wypieku 8000 kg. mąki żytniej zapotrzebowanie miesięczne mąki do piekarni miejskiej wynosi 20 wagonów na co potrzebna jest gotówka obrotowa w wysokości 220 mil.; 2) na zakupno co miesiąc 10 wagonów cukru po cenie 4.000 Mkp. za 1 kg. — 400 mil.; 3) na zakupno miesięcznie jak dotąd 150 wagonów drzewa opałowego po Mkp. 400.000 za wagon — 60 mil.; 4) na miesięczny zakup 200 wagonów węgla, przy obecnej cenie Mkp. 1,600.000 za wagon — 320 milionów marek.

Ponieważ przy obecnej szalonej drożyźnie gmina musi koniecznie rozszerzyć działalność aprowizacyjną i na inne również artykuły, jak tłuszcze, kasze i owoce strączkowe, dlatego na powyższy cel domaga się prezydyum dalszych kredytów w wysokości drugiego miliarda.

Gmina zamierza uruchomić nadto drugą piekarnię miejską, na co potrzebne byłyby specyalne kredyty inwestycyjne, oraz odpowiednio zwiększone kredyty obrotowe.

W sprawie akcyi mięsnej wystąpi gmina m. Krakowa z osobnemi żądaniami w chwili gdy prowadzone od dłuższego czasu pertraktacye wydadzą pozytywny rezultat.

Prośby Prezydyum miasta o kredyt w wysokości dwóch miliardów marek, a to jednego miliarda na kontynuowanie działalności aprowizacyjnej w dotychczasowym zakresie i drugiego miliarda na rozszerzenie tej akcyi, ma obecnie zaopiniować Zarząd Związku miast polskich w Warszawie i przedstawić odpowiednie wnioski nadzw. komisarzowi.

### Żądania stróżów kamienicznych

w Krakowie — z których część należąca do P. P. S. rozpoczęła strajk jeszcze 6 b. m. — były rozpatrywane na wczorajszej konferencyi w Magistracie. Wzięli w niej udział reprezentanci towarzystw właścicieli realności, towarzystw lokatorów, organizacyi chrześcijańskiej i socyalistycznej stróżów kamienicznych, inspektor pracy, delegat województwa, reprezentanci Dyrekcyi, oraz Komendy policyi, wreszcie odnosi referenci Magistratu. Przewodniczył prez. miasta.

Wśród szeregu postulatów organizacye stróżów domagają się: nałożenia na właścicieli realności obowiązku dostarczania stróżom potrzebnych rekwizytów do czyszczenia korytarzy, klatek schodowych, dziedzińców i chodników, oraz unormowania miesięcznych płac i t. zw. „bramowego“ (do godz. 12 w nocy domagają się stróże 300, po 12-tej 500 Mk).

Na konferencyi stwierdzili odnośni referenci, że na mocy obowiązujących przepisów kwestya miesięcznych płac stróżów i bramowego winna być załatwiona jedynie w drodze wzajemnych umów między zainteresowanymi. Przewodniczący oświadczył, że Prezydyum zwróci się w najbliższych dniach bezpośrednio do Ministerstwa spraw wewn. i Min. pracy z prośbą o przedłożenie Sejmowi uchwały Rady m. Krakowa o prawach i obowiązkach stróżów. Ostatecznie postanowiono przekazać sprawę Komisyi rozjemczej przy inspektoracie pracy wraz z opiniami zainteresowanych czynników.

### Terror socyalistów.

Reprezentant Związku stróżów z P. P. S Bednarczyk, oświadczył, że stróże z jego organizacyi dotąd nie odstąpią od strajku, dopóki dezyderaty ich nie zostaną w pełni uwzględnione; również zastrzegł się, że jego towarzysze w komisyi rozjemczej nie będą brać udziału.

Prezes Chrześc. Związku stróżów Gołąb oświadczył się stanowczo przeciw strajkowi. Zaznaczył on, że stróże z tej organizacyi do strajku się nie przyłączyli, przez co ściągnęli na siebie prześladowanie ze strony czerwonych towarzyszy. Nierzadkie są wypadki, że socyaliści, podburzani przez swych prowodyrów, pobili stróżów z chrześc. organizacyi, usiłując w drodze represyi odwieść ich od pracy. P. Gołąb żądał ochrony i opieki ze strony władz dla chętnych do pracy.

### O polepszenie stanu i wyglądu dorożek.

Wczoraj odbyła się w biurze i pod przew. wojewody Dra Gałeckiego konferencya w sprawie obecnego stanu dorożek w mieście. W konferencyi wzięli udział oprócz referentów wojewódzkich zastępcy Magistratu, Izby handlowej i przemysłowej, Dyr. Policyi, Policyi państwowej, oraz delegaci Stowarzyszeń dorożkarzy. Po dłuższej ożywionej dyskusyi przyjęto wnioski zmierzające do usunięcia obecnego opłakanego stanu dorożek, a to przez zaostrzenia kontroli tak nad woźnicami, jak pojazdami, raz ściśle stosowanie regulaminu dorożkarskiego, tak, że wkrótce spodziewać się należy poprawy stosunków w tym kierunku. Równocześnie konferencya, licząca się z obecnymi trudnymi warunkami ekonomicznymi, poruszyła sprawę taryfy dorożkarskiej, która odpowiednio ma być podwyższona.

# KRONIKA.

### PRZYJACIELE TEATRU.

Onegdaj w Domu artystów przy placu św. Ducha odbyło się informacyjne posiedzenie zakładającego się dopiero w naszem mieście Towarzystwa przyjaciół teatru. Po zagajeniu przez Dr K. Piotrowskiego, obrano przewodniczącym prof. Dr Kumanieckiego; referat wygłosił wybitny krytyk i świetny znawca teatru Wyspiańskiego, prof. Ludwik Skoczylas, podkreślając w przemówieniu swem cele powstającego Towarzystwa: propagandę teatru, odczyty pouczające publiczność o sztukach granych, utrzymanie na gruncie krakowskim świetnej tradycyi wielkiego repertuaru; dalej omawiał sprawę funduszów i członków Towarzystwa. W dyskusyi, jaka się rozwinęła na powyższy temat, zabierali głos pp.: Dr Kumaniecki, prof. Pochmarski, Dr Piotrowski, dyr. Wiśniowski, M. Szukiewicz, Z. i A. Pronaszkowie, Dr Kremer, Zygmunt Nowakowski i inni. Zebranie uchwaliło jednogłośnie zawiązać wspomniane Towarzystwo i do komisyi statutowej wybrało pp.: Dr Kumanieckiego, J. Sosnowskiego, L. Skoczylasa, Dr K. Piotrowskiego, Pochmarskiego i Dziurzyńskiego.

### NA ZJEŹDZIE ASTRONOMÓW POLSKICH W TORUNIU

w dniach 19 i 20 lutego b. r. postanowiono poprzeć przed Tow. Nauk. warszawskiem podanie p. Zaleskiego (Poznań) o wypożeczenie mu z Obserwatoryum im. Jędrzejewicza ekwatoryału do obserwacyi gwiazd zmiennych. Uchwalono następnie moralne poparcie p. E. Stenzowi (Warszawa) w jego badaniach nad promieniowaniem słońca; dobrem miejscem dla takich badań byłaby Stacya Beskidzka Narodowego Instytutu astronomicznego. Na zasadzie referatu prof. Kamieńskiego (Warszawa), zatwierdzono statut Polskiego Towarzystwa astronomicznego. Do zarządu tego Towarzystwa powołano: na prezesa prof. Banachiewicza (Kraków), na wiceprezesa prof. Dziewulskiego (Wilno), na członków pp.: prof. Ernsta (Lwów), Kamieńskiego i Kępińskiego (Warszawa), Witkowskiego (Kraków). Zjazd wyłonił z siebie komitet do zbierania funduszów na Narodowy Instytut astronomiczny im. Kopernika z prof. Banachiewiczem na czele. Uchwalono podziękowanie gminie m. Torunia za zaproszenie i gościnę.

### WYKRYCIE WIELKICH ZAPASÓW SŁONINY.

Władze krakowskie przeprowadziły w ostatnich dniach wielkie rewizye w magazynach spedycyjnych na dworcu towarowym w Krakowie. W składach firmy Bujański natrafiono na wielkie zapasy słoniny w ilości 300 pak po 25 kg. Ponieważ władze nie mogły dotąd zbadać, kto jest właścicielem tych zapasów, przeto wszystką słoninę zakwestyonowano. Jak dotąd stwierdzono, tłuszcz był magazynowany już od kilku miesięcy. Sprawę skierowano do Prokuratoryi państwa.

# Błog. Wincenty Kadłubek.

### w 700-letnią rocznicę śmierci.

Rp. 1207 wyniesiony został na stolicę biskupią w Krakowie, po zmarłym Biskupie Pełce, proboszcz sandomierski, Wincenty Kadłubek, herbu Poraj, syn Bogusława, właściciela wioski Karwów, położonej w pobliżu Opatowa, a do dziś dnia istniejącej.

Był to mąż wielkiej pobożności, a zarazem uczony. Studya swe kończył, wedle podania, w Sorbonnie paryskiej, gdzie zdobył stopień „magistra“. Musiało w duszy Wincentego tkwić wielkie, instynktowne umiłowanie wiedzy, a zarazem chęć niesienia jej błogosławieństw między rodaków, skoro zdecydował się na przedsięwzięcie tak uciążliwe, a nawet i niebezpieczne, jakiem była niezawodnie za jego czasów podróż z Polski nad Sekwanę. Ale za to „mistrz“ Wincenty mógł wywierać wpływ dobroczynny i posiąść duże znaczenie, powróciwszy do kraju, który mimo, że od dwóch wieków przyjęty był do wielkiej społeczności chrześcijańskiej w Europie, niewiele jeszcze skorzystał z jej cywilizacyi. A w dodatku żywot Wincentego przypadł na epokę wielkich niepokojów i zamieszek, które wstrząsając Polską po rozdziale kraju między synów Bolesława Krzywoustego, opóźniały w niej postępy cywilizacyi zachodniej, przyniesionej przez zakony Benedyktynów i Cystersów.

Toteż, gdy Wincenty, otrzymawszy święcenia kapłańskie, został w 1186, licząc lat 25, proboszczem sandomierskim *), rezydujący w onczas w Sandomierzu książę Kaźmierz, późniejszy król z przydomkiem „sprawiedliwy“, zwrócił nań uwagę. Z biegiem czasu nawiązał się między księciem, ceniącym wysoko naukę, tak rzadką wtedy w Polsce, a plebanem, stosunek bliskiej zażyłości.

Jakiem uznaniem wśród ówczesnych książąt polskich cieszył się proboszcz sandomierski, świadczy fakt, że Leszek Biały powierzył mu odprowadzenie na Węgry córki swej Salomei, która miała zostać żoną króla Kolomana, a następnie być policzoną w poczet Błogosławionych i Patronek polskich. Także Biskup Pełka chętnie kierował się jego zdaniem i rad go miał przy swym boku.

Że proboszcz Wincenty cenionym był wysoko przez ówczesne duchowieństwo, można wnioskować stąd, iż kapituła krakowska, choć jej członkiem nie był, wybrała go — jak to powiedzieliśmy na wstępie — następcą Biskupa Pełki.

Z chwilą wstąpienia na krakowską stolicę biskupią, otwarło się przed Kadłubkiem nowe, szerokie pole działania. Uprzytomnić bowiem sobie musimy, czem był właściwie biskup w średniowieczu, jako potężny przedstawiciel Kościoła, który jednoczył w sobie wszystkie idealne, duchowe i wogóle intelektualne pierwiastki ówczesnej ludzkości, w przeciwieństwie do władzy świeckiej, która koncentrowała w sobie elementy siły, a częstokroć i przemocy, brutalnej.

Po otrzymaniu potwierdzenia od Papieża Inocentego III. i sakry biskupiej od Arcybiskupa gnieźnieńskiego, Henryka, zabrał się nowy pasterz dyecezyi krakowskiej żwawo do dzieła.

„Uczył sam — pisze jeden z jego biografów — cieszył, radził, łzy ocierał, wątpiących rozgrzewał, sieroty tulił, krzywdzonych bronił... Nikt nie odszedł od jego progów bez pociechy i pomocy. Szczególniej młodzież, garnąca się do nauk miała w nim dobrodzieja i rzecznika“.

Wiedząc, że klasztory w Polsce są jedynymi rozsadnikami wiary chrześcijańskiej wśród ludu ciemnego i trzymającego się jeszcze wielu obyczajów pogaństwa, popierał już istniejące i starał się o zakładanie nowych. Ponieważ zaś ówczesne osiedla zakonne niosły ze sobą kulturę pod postacią lepszej uprawy roli, zakładania ogrodów, budowy młynów, wznoszenia mostów itp. — przeto na popieraniu ich przez Biskupa Wincentego Polska zyskiwała także pod względem materyalnym. „Kraj nasz — pisze ów biograf — był w owych czasach bardzo mało zaludniony, wioski były zdala od siebie, ciągnęły się dookoła wielkie, dzikie puszcze, więc Biskup Wincenty, jako gospodarz o wszystko troskliwy, lasy kazał przecinać, wioski budować, ludziom dawać rolę“.

Już w młodości leżała na sercu Wincentego troska o poprawę doli ludu wieśniaczego, wziął bowiem udział w pracach słynnego synodu łęczyckiego z r. 1180, który „chociaż zdawało się, że dotyczył tylko praw duchowieństwa, w istocie brał pod opiekę i ochronę ubogich włościan przed gwałtami i wyzyskiem możnych“.

Opieką swą otaczał Biskup nietylko klasztory, ale także kościoły swej dyecezyi. Dał np. fundusz na utrzymanie 10 księży przy kościele N. Maryi Panny w Kielcach, dla Katedry krakowskiej zapisał dziesięciny z 18 wsi, dla tejże Katedry fundował wielką srebrną lampę przed grób św. Stanisława, a dziesięcinę z wioski Bawół (w obrębie dzisiejszej dzielnicy Krakowa Kaźmierzem zwanej) darował na utrzymanie wieczystego światła przed Sanctissimum i wiele, wiele podobnych poczynił fundacyi.

Gorliwe zajęcie się sprawami swojej dyecezyi nie uczyniło jednak głuchym Biskupa Wincentego na sprawy publiczne, całą Polskę obchodzące. Brał bowiem w nich udział z wielką tych spraw korzyścią. Między innemi, załagodził długoletnią walkę, jaką toczył ze sobą Władysław Laskonogi ze swym bratankiem Władysławem Odańczem, „Plwaczem“ zwanym. Przyczynił się też niemało do uwolnienia z niewoli moskiewskiej Kolomana węgierskiego, króla halickiego i jego żony Salomei, których z powrotem na tronie halickim osadził.

Mimo tak licznych i różnorodnych zajęć, do których dodać trzeba bardzo pilnie przez Kadłubka obserwowane praktyki religijne, znalazł on czas do pisania Kroniki, która długo była źródłem do nauki dziejów polskich. Wartość źródła historycznego posiada ona tylko w części, zawierającej opis wypadków, na jakie Biskup patrzył własnemi oczyma, lub które znał z bezpośredniej tradycyi. Kronikę tę, pisaną prawdopodobnie na polecenie Kaźmierza Sprawiedliwego, podzielił autor na 4 księgi i doprowadził do wstąpienia na tron Władysława Laskonogiego. Najważniejszą dla nas jest księga IV. Ponieważ Kronika używaną była jako podręcznik szkolny, przeto istnieje bardzo dużo jej odpisów.

Po dziesięciu latach pasterzowania powziął Wincenty zamiar złożenia godności biskupiej i wstąpienia do klasztoru Cystersów w Jędrzejowie. Legenda mówi, że powodem tego zamiaru miało być zniszczenie ogniem, powstałym od pioruna, skarbca Katedry wawelskiej, co Wincenty zrozumiał jako ostrzeżenie od P. Boga, aby nie piastował dalej godności biskupiej. Prawdopodobnie jednak powodem była tu często w średnich wiekach u wysokich nawet dostojników Kościoła chęć zdobycia zapomocą ascezy wyższego stopnia doskonałości duchowej. Nie pomogły perswazye księcia Leszka Białego, ani prośby duchowieństwa, ani łzy wiernych. Wincenty wstąpił do Cystersów w Jędrzejowie w r. 1218, otrzymawszy zgodę Ojca św. Honoryusza III. na rezygnacyę z biskupstwa.

W tym też klasztorze dokonał bogobojnego żywota były Biskup Wincenty dn. 8 marca 1223 roku.

Już podczas zasiadania na stolicy biskupiej używał Wincenty opinii wielkiej świątobliwości, w klasztorze zaś uważano go za świętego. Zaraz po śmierci Wincentego zaczęły dziać się liczne cuda przy jego grobie w kościele jędrzejowskim Cystersów, ale dopiero w r. 1634 synod prowincyonalny, który odbył się w Warszawie,

*) Data urodzin Błog. Wincentego Kadłubka nie jest dokładnie ustaloną, jedne bowiem źródła podają rok 1160, inne 1161, a jeszcze inne 1159.

Kraków, 9 marca.

**NA CZWARTEJ STRONIE** dzisiejszego numeru zamieszczamy recenzye kilku dzieł literackich i notatki bibliograficzne.

**HABILITACYA NA WYDZIALE TEOLOG. U. J.** Osierocona przed dwoma laty przez śmierć ks. Dr Zegarlińskiego katedra teologii moralnej zyskała wczoraj decenta, ks. Dra Wład. Wichra. Młody profesor habilitował się na podstawie obszernej pracy p. t. „Niewolnictwo w nauce moralnej chrześcijaństwa". Dzieło to, świadczące o erudycyi autora i wyzyskaniu całej odnośnej literatury zagranicznej, zwróciło uwagę świata naukowego na habilanta i utorowało mu drogę do katedry. Ks. Dr Wład. Wicher ukończył gimnazyum św. Anny w r. 1908, kształcił się na Uniwersytecie w Krakowie i Innsbrucku; przez kilka lat spełniał obowiązki katechety szkoły realnej w Żywcu, zaś od dwóch lat wykładał zastępczo teologię moralną na Uniw. Jagiell.

**TYDZIEŃ AKADEMICKI.** Delegacya centrali akademickich Stowarzyszeń samopomocowych ma udać się do kupców i dyrekcyi banków, tudzież przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych z listami składkowemi na rzecz „Tygodnia". W Rzeszowie „Tydzień akademicki" przyniósł 4 500 000 mk. Zawiązało się tam Tow. Przyjaciół młodzieży akademickiej. W dotychczasowej akcyi na rzecz „Tygodnia" wzięły udział wszystkie instytucye w Krakowie — z wyjątkiem kin (!).

**200 MILIONÓW NA POMOC DLA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ.** Ministerstwo W. R. i O. P. na rok bieżący w budżecie państwa umieściło na pomoc dla młodzieży 200,000.000 mk., a mianowicie: 1. na restauracyę domów akadem. 20 milionów mk.; 2. na pomoc naukową 30.000 000 mk.; 3. na pomoc doraźną: domy, kuchnie, spółdzielnie etc. 150 milionów mk. Preliminarz powyższy ulegnie obecnie zwyżce procentowej, stosowanej ogólnie przez min. skarbu. Na kwartał pierwszy projektowana jest wypłata jednej czwartej sum preliminowanych wraz z procentem dodatkowym.

**NOCNE ROZMOWY TELEFONICZNE** między Wiedniem a Krakowem wprowadziła wiedeńska Dyrekcya poczt z dniem 1 b. m., na zamówienie ze zniżką 50%. Zamówienia te należy zgłaszać w Wiedniu w urzędzie rozmów telefonicznych, obwód IX. Berggasse 35.

**KURYERKOWE SENZACYE.** Wczorajszy „Il. Kuryer Codz." podał wiadomość o rzekomej ucieczce szpiega rosyjskiego z aresztów pod „Telegrafem", zaopatrując tę senzacyę soczystym tytułem: „Skandaliczne stosunki pod Telegrafem". Komenda policyi państw. Kraków-miasto komunikuje, że ani dozorca aresztów policyjnych Woźniak, ani żaden inny funkcyonaryusz policyi nie wypuścił z aresztów policyjnych żadnego osobnika, wmieszanego w aferę szpiegowską na rzecz rządu sowieckiego, ani też taki osobnik z aresztów policyjnych nie uciekł.

**WYWÓZ SŁONINY.** Organa policyi zakwestyonowały na dworcu 47 kg. słoniny, które usiłowano wywieźć z Krakowa bez zezwolenia. Tłuszcz oddano do Magistratu.

## Z Polski i ze świata.

**NAGRODA ZA ŻYCIORYS ROBOTNIKA.** Instytut socyologiczny przy uniwersytecie w Poznaniu przyznał na podstawie ogłoszonego konkursu w roku zeszłym na życiorys robotnika, wedle własnych istotnych przeżyć, nagrodę w kwocie 100.000 mk. Kornelowi Żelaszkiewiczowi, kamieniarzowi ze Lwowa. Życiorys ten napisany jest na 630 stronicach, pod tytułem „Precz z letnistwem i chamstwem! Niech żyje praca i wiedza!"

**NASZE MIASTECZKA PRZECIW KARCZMOM I SZYNKOM.** Z Niżankowic koło Przemyśla donoszą nam: Dnia 4 b. m. odbył się w naszem mieście plebiscyt przeciw szynkom (podobnie jak to miało już miejsce w Tyśmienicy, Bazyszu, Rybotyczach i wielu innych miejscowościach). Ludność Niżankowic, tak polska, jak i ruska, widząc, jak zgubny wpływ wywierają szynki, zwłaszcza na młodzież naszą, tłumnie i ochoczo pospieszyła do głosowania przeciw szynkom. Za szynkami opowiedzieli się sami tylko żydzi, którym oczywiście zależy na istnieniu karczem i szynków.

**O WZNOWIENIE „PRZEGLĄDU JUDAISTYCZNEGO".** P. Stanisław Kobyliński, b. redaktor „Przeglądu Judaistycznego", wychodzącego w Poznaniu, a poświęconego wyłącznie omawianiu spraw żydowskich, zawiadamia przyjaciół tego pisma, że na razie, z powodu niesłychanej drożyzny papieru i druku, pismo to nie może być wznowione. Nie wątpi jednak, że organizujące się obecnie Tow. przyjaciół „Przeglądu Judaistycznego" doprowadzi do wznowienia tego pożytycznego wydawnictwa. Nadesłane ofiary na fundusz prasowy „Przeglądu Judaistycznego" ulokowano w papierze, a przyjaciele pisma, pragnący przyspieszyć jego wskrzeszenie, mogą nadsyłać datki na conto p. Kobylińskiego w P. K. O. w Poznaniu Nr. 204.935.

**KSIĄŻKI ZNOWU PODROŻEJĄ.** Z Warszawy donoszą: Wobec ustalenia przez główny Urząd statystyczny wskaźnika drożyźnianego za miesiąc luty w wysokości 61.79, księgarska komisya cennikowa postanowiła podwyższyć ceny książek od dnia 12 b. m. o 33¹/₃ proc. t. j. zmienić mnożnik księgarski z 3000 na 4000.

**WYŚCIGI W PODWYŻSZANIU CEN.** Magistrat warszawski postanowił znowu podwyższyć taryfę tramwajową i to aż o 60%. Podwyżka będzie wprowadzona stopniowo. Od 15 b. m. bilet będzie tam kosztował 600 mk.

**LEKCYA GRZECZNOŚCI.** Na placu Stanów Zjednoczonych w Paryżu stanie pomnik, uwieczniający przybycie ochotników amerykańskihc do Francyi, w celu walczenia obok żołnierzy francuskich przeciwko Niemcom, podczas ostatniej wojny. Model pomnika był już gotowy i miano oddać go do odlewni, gdy sekretarz generalny komitetu pomnika, major Mercadier, spostrzegł, że dłoń ochotnika amerykańskiego, podającego rękę żołnierzowi francuskiemu, okryta jest rękawiczką. Ponieważ tak w Ameryce, jak i w Anglii, uchodzi podawanie ręki w rękawiczkach za wielki brak taktu, a przedewszystkiem za dowód braku szczerości w powitaniu, przeto major Mercadiar zażądał dokonania zmiany co do tego szczegółu modelu i komitet zgodził się na to.

**WYROK, KTÓREGO NIE MOŻNA WYKONAĆ.** Sąd karny w Rybniku skazał na śmierć 26 letniego Franciszka Płaczka, który udusił 14-letnią dziewczynę. Wykonanie wyroku natrafia na przeszkody natury formalnej. Na G. Śląsku obowiązuje jeszcze prawo niemieckie, przewidujące stracenie przez ścięcie głowy. Tymczasem w Polsce, gdzie stracenie praktykowane jest dotąd przez rozstrzelanie, niema kata.

**WZROST PRZESTĘPCZOŚCI W POLSCE.** „Rzeczpospolita" podaje szereg cyfr, ilustrujących wzrost przestępczości w Polsce w roku 1922 w porównaniu z rokiem 1921: wypadków zakłócenia spokoju publicznego zanotowano w r. 1921 12.257, w r. 1922, odliczając wypadki, spowodowane wyborami, zanotowano 34.203, czyli wzrost blisko o 200%. W r. 1921 zanotowano 3.696 wypadków włóczęgostwa i żebractwa, w roku 1922 — 13.484. Fałszerstwa różnej kategoryi w roku 1921 — 3 241, w r. 1922 — 3.345. Najliczniej wzrosły różnego rodzaju kradzieże. Kradzieże kasowe z włamaniem w roku 1921 — 125, w roku 1922 — 215. Kradzieże kolejowe z 5686 na 12.477, kradzieże z pól i lasów z 13.845 na 33.272. Kradzieże z włamaniem z 33.227 na 34 822, bez włamania z 64.158 na 98.349. Wypadki bandytyzmu wzrosły z 1730 na 1934. Ogółem zameldowano w roku 1921 — 320.146 wypadków przestępstw, a w roku 1922 — 858.278.

**DŻUMA W HISZPANII.** P. A. T. donosi, że w Maladze stwierdzono 20 wypadków dżumy.

**KARY NA SAMOBÓJCÓW.** W Anglii uważane jest samobójstwo za ciężkie przestępstwo zarówno z punktu widzenia obywatelskiego, jak i religijnego i ustawa przewiduje tam surowe kary na osoby, urządzające zamach na swe życie. Przed paru dniami skazał sąd w Brighbon młodą dziewczynę na dziewięciomiesięczne ciężkie więzienie za to, że usiłowała odebrać sobie życie z rozpaczy, iż nie może połączyć się ze swym ukochanym. Wypadek ten poruszył całą prasę angielską, która domaga się nietylko zniesienia tego wyroku, ale wogóle zniesienia karania odratowanych samobójców, którzy i bez tego widocznie dużo w swem życiu cierpieli, zanim zdobyli się na desperacki krok.

**KRUPIERZY SOPOCCY PRZED SĄDEM.** Przed sądem przysięgłych w Sopotach odbyła się rozprawa przeciwko 4 kierownikom gry i przeciwko 4 krupierom kasyna gry, oskarżonym o kradzież sztonów do gry. Wszyscy oskarżeni zostali skazani na kary pieniężne i zwrot wartości skradzionych sztonów.

## Zawiadomienia i komunikaty.

**ODZNACZENIA FRANCUSKIE.** Radca handlowy przy poselstwie francuskiem w Warszawie, de Gontant-Biron, wręczył w imieniu rządu francuskiego naczelnikowi wydziału w Ministerstwie przemysłu i handlu, R. Sygetyńskiemu, odznaki Krzyża oficerskiego Legii honorowej, a starszemu referentowi do spraw francuskich, p. Witkowskiemu, odznaki kawalera Legii honorowej.

**O TABLICĘ PAMIĄTKOWĄ POLEGŁYCH MEDYKÓW.** Bratnia pomoc medyków U. J. przystępuje do fundowania tablicy pamiątkowej uczniów i absolwentów wydziału medycznego Uniw. Jagiell. poległych w latach wojny 1914—1920. Bratnia pomoc zwraca się z prośbą o nadsyłanie informacyi co do osób, okoliczności i czasu śmierci medyków — pod adresem Bratniej Pomocy, ul. Kopernika 23, do dnia 10 kwietnia.

**PIERWSZY WYKŁAD DR MELANII GRAFCZYŃSKIEJ O MENDELSSOHNIE** odbędzie się dziś, w piątek, o godz. 7 w Instytucie muzycznym, ul. św. Anny 2. II p.

**PRZEDSTAWIENIE DZIECI** na pomoc szkolną dla dzieci górnośląskich odbędzie się dnia 11 b. m. o godz. 3 po poł. w sali górnej Sokoła.

**NARODOWA ORGANIZACYA KOBIET** urządza w dniu 11 b. m. w sali Sokoła o godz. 5 po poł. wielki wiec w sprawie dławiącej nas drożyzny. Przemawiać będą posłowie Jedności narodowej. Stańmy szystkie do walki.

## Wiadomości kościelne.

**ŚPIEW KOŚCIELNY.** W kościele Ks. Ks. Misyonarzy na Kleparzu w niedzielę 11 b. m., podczas Mszy św. o godz. 9.30 rano, śpiewać będzie partye solowe z oratoryum Dubois p. Romanowski, artysta opery miejskiej; przy organach dyrektor Bolesław Wallek-Walewski. — Podczas Mszy św. składka na budowę kościoła w Prądniku Czerwonym.

wniósł prośbę do Rzymu o policzenie go w poczet Świętych. Sprawa ta atoli wlokła się wolno, mimo, że król Jan III. osobiście w niej interweniował 1682 roku. Dopiero podjął ją znów August III., a Papież Klemens XIII. potwierdził d. 18 lutego 1764 roku pomyślny wyrok w procesie beatyfikacyjnym, oparty na zeznaniach przeszło 60 świadków i wpisał Wincentego Kadłubka w poczet Błogosławionych wyznawców, wyznaczając na uroczystość tego Patrona Polski 2-gą niedzielę października. (Obecnie uroczystość tę obchodzi się dnia 8 marca).

Zwłoki Błogosławionego przeniesiono w roku 1633 do grobowca specyalnie dla nich zbudowanego w kościele jędrzejowskim.

Znaczniejsze części relikwij Błogosławionego Wincentego Kadłubka posiada Katedra sandomierska i Katedra wawelska. W tej ostatniej Ks. Kard. Puzyna sprawił dla nich ozdobną srebrną trumienkę spoczywającą na ołtarzu w kaplicy katedralnej św. Andrzeja (tam gdzie pomnik króla Olbrachta).

Obchodzona w tych dniach w Katedrze wawelskiej uroczystość ku uczczeniu siedmiowiekowej rocznicy zgonu Błog. Wincentego Kadłubka przypomniała nam, że mamy niespełniony dotąd obowiązek starać się o kanonizacyę tego naszego Rodaka i Patrona. Odrodzona Polska spełni niewątpliwie ten obowiązek wobec pamięci jednego z najzasłużeńszych polskich Biskupów. n.

## CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 4260-tą Stanisł. Eustachiewiczowi, uczniowi VII kl. gimn., poległemu w obronie Lwowa 8 grudnia 1918 — rodzeństwo; 4261 pamięci Jarosława Uhr Stebelskiego, wiceprezesa — Sąd apelacyjny w Krakowie; 4262 pamięci Anieli z Albertowskich Kosteckiej; 4263 Jan i Marya Dąbrowscy, Sosnowiec; 4264 Tadeuszowie Reyowie, Mużgłów; 4265 Tow. akc. „Zawiercie" w Zawierciu; 4266 Dr Stefan Szymański, Wiedeń; 4267 prof. Dr Maksym Fan Rutkowski, 13 lutego 1922 — 12 lutego 1923. Poza tem Komisya gosp. M. S. W. złożyła na odbudowę Wawelu 6980 mk.

## NEKROLOGIA.

† **Dr Wincenty Gorzycki**, młody, bardzo zdolny historyk, zmarł onegdaj w Warszawie, po długiej chorobie.

† **Marya z Bukowskich Harajewiczowa**, żona Dra Władysława Harajewicz, zmarła onegdaj w Krakowie. Ś. p. Harajewiczowa, obdarzona wybitnemi zdolnościami scenicznemi, wielką muzykalnością, pełna zalet towarzyskich, przebywając w latach przedwojennych z mężem-lekarzem poza granicami państwa, odgrywała w kołach Polonii wybitną rolę, ze względu na swój gorący patryotyzm i szerokie propagatorskie idee narodowe. Bezpośrednio przed wybuchem wojny pp. Harajewiczowie przenieśli się do Krakowa.

Zmarła osierociła córki: Annę Grobicką i Irenę, oraz syna Henryka.

## Z teatrów krakowskich.

**„WILKI W NOCY" T. RITTNERA.** Jutro wchodzi na afisz świetny utwór nieodżałowanego pisarza: komedya o obłudzie ludzkiej p. t. „Wilki w nocy". Dał w niej Rittner kilka kapitalnych typów, rozgrywających między sobą interesującą zawsze partyę o t. zw. szczęście. Obsadę tworzą pp.: Kosmowska, Kopczewska, Mazarekówna, reżyser sztuki p. Jednowski, Zbucki, Białkowski, Brandt i Modrzewski.

**Z TEATRU OPERA I OPERETKA** komunikują: Dziś, w piątek 9 b. m., w teatrze przy ul. Rajskiej, jubileusz 58-letniej pracy scenicznej p. Adolfiny Zimajer. Dana będzie premiera świetnej operetki „Maskotka" z udziałem najwybitniejszych sił operetkowych, pod batutą kapelmistrza p. Barańskiego, w reżyseryi p. Minowicza.

**REPERTUAR TEATRU J. SŁOWACKIEGO.**

Piątek 9 b. m.: „Wesele".
Sobota 10 b. m.: „Wilki w nocy".
Niedziela 11 b. m.: Po południu „Janosik", wieczorem „Wilki w nocy".

**REPERTUAR TEATRU PRZY UL. RAJSKIEJ**

Piątek 9 b. m.: „Maskotka" (premiera).
Sobota 10 b. m.: „Maskotka".

**Związek wydawców pism krakowskich postanowił ze względu na bardzo ciężką sytuacyę prasy, przyjmować do ogłoszenia jakiekolwiekbądź rodzaju komunikaty tylko za opłatą. Stowarzyszenia kulturalno-oświatowe otrzymać mogą wyjątkowo pewne zniżki. Z tych też powodów należy nadsyłać komunikaty nie do redakcyi, ale do administracyi poszczególnych pism.**

**„Czas", „Głos Narodu", „Goniec Krakowski", „Kuryer Codzienny", „Nowa Reforma", „Nowy Dziennik".**

# Ważna chwila dla Inwalidów.

Na początku tego tygodnia ukazało się wreszcie obszerne rozporządzenie wykonawcze do ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych, oraz rodzin po poległych. Mówimy „wreszcie", bo ustawę powyższą uchwalono już 18 marca 1921 na podstawie projektu, złożonego w Sejmie Ustawodawczym przez posła Bigońskiego (Chrz. Dem.) jeszcze w listopadzie 1919 roku. Do chwili obecnej jednak ustawy nie wykonywano w całości, a wypłacano jedynie zupełnie chaotycznie zaliczki, które przy niskiej stopie (100% inwalida 19.800 mk., wdowa 4.800 mk., sierota 3.900 mk. miesięcznie) w żadnym razie nie mogą zaspokoić potrzeb gwałtownych codziennego życia. Należy się spodziewać, że teraz, po ogłoszeniu rozporządzenia wykonawczego, wymuszonem nieustannie i stale przypominającem rządowi obowiązek swój stanowiskiem klubu parlamentarnego Chrz. Demokracyi, sprawa zaopatrzenia inwalidów wojennych, wdów i sierót, jak wogóle rodzin po poległych, zmieni się znacznie na korzyść tych istotnie cierpiących rzesz. Do tej nadziei uprawniają zresztą kroki, przedsięwzięte w ostatnich dwóch tygodniach przez posła Bigońskiego z polecenia władz naczelnych Chrz. Demokracyi. Poseł Bigoński interweniował nietylko w poszczególnych ministerstwach, powołanych do wykonania ustawy inwalidzkiej, ale i u samego prezydenta Rzeczypospolitej, p. Wojciechowskiego, którego zainteresował sprawą i skłonił przedstawieniem katastrofalnego położenia ofiar wojny do wywarcia nacisku na koła rządowe w kierunku wykonania cytowanej wyżej ustawy. Jak się dowiadujemy, dzięki zabiegom posła B., przyszły preliminarz budżetowy zawierać będzie na cele opieki nad inwalidami i rodzinami po poległych bardzo poważne kwoty, sięgające sumy kilkudziesięciu miliardów.

# TELEGRAMY.

**ZASIŁKI DLA RODZIN REZERWISTÓW.**

**Warszawa. P. A. T.** Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisyi wojskowej przyjęto w drugiem czytaniu ustawę o zasiłkach dla rodzin osób, powołanych na ćwiczenia wojskowe. W myśl projektu, skarb odpowiedzialny jest za zasiłki w całem państwie, natomiast czasowo pracodawcy winni utrzymywać rodziny powołanych według pewnych norm.

# Zwłoka w uznaniu granic Polski.

**PRZYCZYNĄ CHOROBA AMBASADORA ANGIELSKIEGO.**

**Warszawa. (A. W.)** Dzisiejsze dzienniki podają, że wczorajsze posiedzenie konferencyi ambasadorów z powodu choroby ambasadora angielskiego, nie odbyło się. Z tego powodu prace konferencyi, dotyczące sprawy granic wschodnich Polski, mogą ulедz kilkudniowej przerwie. Dzisiaj odbyło się posiedzenie komitetu politycznego Rady ministrów, na którem omawiana była sprawa granic wschodnich Polski.

# Szowinizm i megalomania Gdańska.

**Gdańsk siedzibą tajnych organizacyi niem.**

**Gdańsk. P. A. T.** W dalszym ciągu dyskusyi nad oświadczeniem rządowem w Sejmie gdańskim poseł Dr Kubacz w imieniu Koła Polskiego zaprotestował przeciwko tytułowi projektu budżetowego, który brzmi: budżet wolnego państwa, podczas gdy Gdańsk jest tylko wolnem miastem. Wystąpił on również przeciwko znanym już z doniesień prasy przemówieniom senatorów w Gdańsku, Jansona i Strunga. Senator Janson oświadczył publicznie na zebraniu w Królewcu, że Gdańsk jest związany z Prusami Wschodniemi i pierwszem zadaniem senatu gdańskiego jest utrzymanie niemczyzny w Gdańsku. Następnie poseł Dr. Kubacz wystąpił przeciwko temu, że z Gdańska robi się centralę najrozmaitszych tajnych organizacyi niemieckich, nawet takich, które w Niemczech zostały rozwiązane. Wreszcie poseł Kubacz poruszył sprawę szykan, na jakie narażona jest ludność polska Gdańska w kwestyi używania języka polskiego i w dziedzinie szkolnictwa.

# Litwa obejmuje administracyę Kłajpedy.

**Kłajpeda. P. A. T.** W kłajpedzkim dzienniku urzędowym ukazało się rozporządzenie dyrektoryatu krajowego, wprowadzające na obszarze Kłajpedy walutę litewską na równi z walutą niemiecką. Z dniem 10 b. m. wejdzie na obszarze kłajpedzkim w życie litewska taryfa celna. Między rządem litewskim a dyrektoryatem kłajpedzkim została ponadto zawarta umowa w sprawie oddania rządowi litewskiemu zarządu kolejowego, pocztowego i telegraficznego w Kłajpedzie.

**NOWY SUKCES PONCAREGO W SENACIE FRANCUSKIM.**

**Paryż. P. A. T.** Senat 85 głosami większości przyjął rządowy projekt ustawy w sprawie 18-miesięcznego trwania służby wojskowej. Jak wiadomo, Poincare przedstawiając powyższy projekt ustawy, postawił kwestyę zaufania.

**KARA ZA AGITACYĘ REPUBLIKAŃSKĄ NA WĘGRZECH.**

**Budapeszt. P. A. T.** Sąd budapeszteński zajmował się dzisiaj oskarżeniem przeciw Drowi Beerowi o agitacyę republikańską. Zasądzono go na półtora roku więzienia stanu i 20.000 koron węg. grzywny. W motywach wyroku jest powiedziane, że Węgry i dziś jeszcze są królestwem, uznanem przez zagranicę, więc nikomu nie wolno porywać się na instytucye, chronione przez ustawy.

# Warunki Angory.

**Angora. P. A. T. Havas.** Dyskusya w Zgromadzeniu Narodowem nad ekspose rządowem zakończyła się wczoraj późnym wieczorem. Znaczną większością głosów uchwalono votum zaufania dla rządu, upoważniając go do kontynuowania rokowań na następujących podstawach: Zniesienie systemu kapitulacyi w dziedzinie finansów i sądownictwa, odroczenie uregulowania spraw ekonomicznych i finansowych, oraz sprawy Mossulu, ewakuacya Karagaczu. Przyjęto szereg innych klauzul traktatu, zastrzeżonych przez delegacyę turecką, domagających się od Grecyi, aby wypłaciła odszkodowanie i dokonała odbudowy zniszczonych okolic Turcyi. Rada Komisarzy przystąpiła do rodagowania kontrpropozycyi traktatu

# Różne wiadomości.

**Warszawa. P. A. T.** W najbliższą niedzielę dn. 11 b. m. odbędzie się uroczyste otwarcie Akademii Sztuk Pięknych. Na akt otwarcia — jak informuje „Przegląd Wieczorny" — przybędzie Prezydent Rzplitej. W przeddzień otwarcia, tj. w sobotę, odbędzie się w kościele św. Krzyża uroczyste nabożeństwo. Mszę św. będzie celebrował JE. kardynał Kakowski.

**Lwów. (A. W.)** Tutejsze dzienniki podają, że głodówka politycznych więźniów ukraińskich trwa już czwarty dzień.

# Wiadomości gospodarcze.

**OBROTY W P. K. O.** Jak podaje „Gazeta Bankowa", liczba uczestników obrotu czekowego PKO. w dniu 1 stycznia ub. r. wynosiła 20.930 osób, w dniu zaś 30 stycznia b. r. wzrosła do 30.856 osób. Jednocześnie saldo na kontach wzrosło z 9 403 milionów marek do sumy 63.190 mil. mk. pol. i 364 mil. mk. niem. W październiku ub. r. uruchomiono bowiem oddział PKO. w Katowicach, który dokonywa wypłat i przyjmuje wpłaty przez wszystkie urzędy pocztowe G. Śląska w markach niem. Liczba uczestników w obrocie oszczędnościowym w PKO. wynosiła 1 stycznia ub. r. 44.872 osób, dnia 31 grudnia tego samego roku wzrosła do 52.939 osób.

**NOWE SPÓŁKI AKCYJNE.** W ostatnich numerach „Monitora" dozwolono na emisyę 32 nowych Spółek akcyjnych, w tem 5 z przemysłu drzewnego, 3 banki, 3 spółki rolniczo-handlowe, 13 fabryk, 8 spółek handlowo-przem.

**WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.** Usposobienie czwartkowego zebrania giełdowego dla walut i dewiz zagranicznych bez zmiany. Kursa utrzymywały się na poziomie swym z dnia wczorajszego przeważnie. Dolary były nieco słabsze, równie jak waluty zachodnie, za wyjątkiem franka francuskiego i franka holend. Korona czeska straciła w dzisiejszych szacowaniach około 15 punktów, zato marka niemiecka zyskała od wczoraj około 22 punktów. P. K. K. P. notuje wyżej kursa walut skandynawskich. Ruch przekazowy na Berlin i Wiedeń żywy.

Rynek efektów dywidendowych mało wykazuje ruchliwości na ogół, lecz dziś popyt na akcye Zieleniewskiego był znaczny i robiono niemi po 93.000 m. z powodu zleceń wiedeńskich. Z innych akcyi poszukiwane były: Siersza górnicza, Tepege (41.000 m.). Cegielski i Chodorów zniżkowały nieco. Z akcyi nienotowanych na giełdzie brano Jaworzno młode po 195.000 m.

## WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 8 marca 1923 r. L. 53

| Waluty i dewizy: | [illegible] | żądano | transak. |
|---|---|---|---|
| Dolary St. Zj. | 00.00 | 05.06 | 44 [illegible] |
| „ kanadyjskie | | | |
| Funty szterlingi | 00.00 | 00.00 | —.— |
| Floreny holenderskie | —.00 | —.00 | —.— |
| Franki francuskie | —.00 | —.00 | 2.86 |
| „ belgijskie | —.00 | —.00 | —.— |
| „ szwajcarskie | 8 [illegible] | 8 400 | —.— |
| Liry włoskie | —.— | —.— | —.— |
| „ rumuńskie | —.— | —.— | —.— |
| Dynary | —.— | —.— | 460.— |
| Korony szwedzkie | —.— | —.— | —.— |
| „ duńskie | —.— | —.— | —.— |
| „ norweskie | —.— | —.— | —.— |
| Marki niemieckie | 1.9[illegible] | 2.40 | —.— |
| Korony austryackie | —.55 | —.65 | —.64 |
| „ czesko-słowackie | —.— | —.— | 1.89[illegible] |
| „ węgierskie | —.— | —.— | —.— |
| **Papiery lokacyjne:** | | | |
| 4% Poż. kraj. E. 1893 | 9[illegible] | 97 | |
| 4% „ „ szkol. E. | 92 | 94 | |
| 4½% „ „ z r. 1913. | 91 | 93 | |
| 4½% „ „ „ 1914. | 91 | 93 | |
| 4% „ m. Krakowa z r. 1909. | 10[illegible] | 10[illegible] | |
| 4% „ Lwowa | 92 | 94 | |
| 4½% Obl. kom. Banku Kraj. | 100 | 102 | |
| 4% „ „ „ | 9[illegible] | 98 | |
| 4% „ kolej. „ | 9[illegible] | 94 | |
| 4½% Listy zast. Banku Kraj. | 10[illegible] | 106 | |
| 4% „ „ „ | 99 | 101 | |
| 4½% „ „ „ hipot. | 106 | 108 | |
| 4% „ „ „ 60 l. | 100 | 102 | |
| 4½% „ „ Małopolskiego | 105 | 107 | |
| 4½% „ „ Ziem. Banku Kredyt. | 99 | 101 | |
| 4½% „ „ Tow. kredyt. ziem. | 1[illegible]6 | 1[illegible]8 | |
| 4% „ „ „ | 102 | 104 | |
| 5% „ „ Zakł. Kred. m. Mał. | 97 | 99 | |
| 5% Oblig. miejsk. „ | 97 | 99 | |
| 5% „ „ Banku budowlanego | 1[illegible] | 102 | |
| **Papiery państwowe:** | | | |
| 4% poż. prem. z 1920 (za szt.) »Miljon.« | —.— | —.— | —.— |
| **Akcye bankowe:** | | | |
| Polski Bank Przemysłowy I—VIII | 1[illegible] | 4500.— | —.— |
| Bank Hipoteczny I—VIII | [illegible] | [illegible] | —.— |
| „ Małopolski | [illegible] | [illegible] | —.— |
| Ziemski Bank Kredytowy I—IX | [illegible] | 25[illegible] | —.— |
| Powszechny Bank Kredytowy I—V | 7[illegible] | 800.— | —.— |
| Akc. Bank Związkowy I—VII. | 1.3[illegible] | 1.4[illegible] | |
| Bank Komercyalny I—IV. | 1.40[illegible] | 1.500 | 1.450 |
| Bank Handlowy w Warszawie | —.— | | —.— |
| Bank Kredytowy w Warszawie | 14 000 | 10 000 | |
| Bank Wiązka Spółek Zarobk. | 15 [illegible] | 2[illegible] | 18 0[illegible] |
| Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut | 500 | 6[illegible] | —.— |
| Wiedeński Bank Związkowy | —.— | —.— | —.— |
| „Merkur" T. A. Bank i Kantor wym. | —.— | —.— | —.— |
| **Akcye Tow. handl. i przem.** | | | |
| Polskie Tow. handlowe (PTH) I—V. | 3.500 | 4 00[illegible] | 3.70[illegible] |
| Elibor Sp. a. h.-prz. L. J. Borzowski | —.— | —.— | —.— |
| Handlowa Spółka akc. „Impex". | —.— | | —.— |
| „Pharma" (Mag. B. Jaworski) I-II. | 16 800 | 17.0[illegible] | 16.50 |
| „Polski Glob" Tow. transport.-handl. | 900 | 1.0[illegible] | —.— |
| C. Hartwig Dom eksp.-han. Poznań. | —.— | —.— | —.— |
| „Wawel" Spec. Tran.-handl. Poznań. | —.— | —.— | —.— |
| Żegluga Polska | 1 1[illegible] | 1 3[illegible] | —.— |
| Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi. | —.— | —.— | —.— |
| Zieleniewski | 89 0[illegible] | 93 00[illegible] | 88 [illegible] |
| Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I.-III. em. | 12 0[illegible] | 14 [illegible] | 13 [illegible] |
| „Autemotor" fabryka samochodów | [illegible] | 4.5[illegible] | 4.[illegible] |
| H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań. | [illegible] | 115 00[illegible] | 109 0[illegible] |
| Potęga Tow. pol. fabr. huty żel. | —.— | —.— | —.— |
| „Lemiesz" fabryki maszyn roln. | —.— | —.— | —.— |
| Trzebinia fab. z. mass. i narz. roln. 4em | 18 000 | 22 000 | —.— |
| Zakłady amunicyjne „Pocisk" | 4 500 | [illegible] | —.— |
| Huta żelazna, Kraków | —.— | —.— | —.— |
| W. Kucharski fabr. wyr. metal. | —.— | —.— | —.— |
| Herzfeld-Victorius, odl. żel. i emalj | —.— | —.— | —.— |
| Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa. | —.— | —.— | —.— |
| „Górka" fabryka cementu | [illegible] | 60 000 | 57 000 |
| Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza | 7[illegible] | [illegible] | 7[illegible] |
| „Tepege" Tow. dla przem. górnicz. | [illegible] | 43.0[illegible] | 4[illegible] |
| Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn. | —.— | —.— | —.— |
| Karpackie Towarzystwo naftowe | —.— | —.— | —.— |
| Akcyjne Tow. naftowe „Galicya" | —.— | —.— | —.— |
| A. T. dla przem. ol. skal. (d. D. Fanto) | —.— | —.— | —.— |
| Polska Nafta | 6 50 | 7.50[illegible] | 7 10 |
| „Olkoe" I—I.V. | [illegible] | [illegible] | —.— |
| „[illegible]" Powszechne zakłady budowl. | 6 500 | 7 5[illegible] | —.— |
| Strug | [illegible] | 7 500 | 7 0[illegible] |
| Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini | [illegible] | 35.0[illegible] | 32 [illegible] |
| „Krakus" Zjedn. fa. r. przetwor. wyak | 1[illegible] 500 | [illegible] | [illegible] |
| Fabr. Raf. cukru w Chodorowie | 45.000 | 5[illegible] | [illegible] |
| Fabryka porcelany Ćmielów. | [illegible] | 37 000 | 34 [illegible] |
| Ska akc. Elektr. Okręg w Sierszy | 4 500 | 6.500 | 6 05[illegible] |
| Zakłady Przem. i Wydaw. »Rysgraf« | —.00 | — | —.— |
| S. W. Niemojowski | 18.000 | 23 000 | —.— |
| Fabryka kapeluszy w Myślenicach | 5 000 | 6.000 | —.— |
| Zakłady mech. »Ursus« w Warszawie | 30.300 | 35 000 | —.— |

**Warszawa. P. A. T.** Waluty: Dolary Stanów Zjedn. trans. 44 600—45.000—44.000, sprzed. 43.780, kupno 42.200; marki niem. 2.05.

# Nauka, literatura i sztuka.

**WACŁAW GRUBIŃSKI:** „Baal“. Nowele. Warszawa, 1922. E. Wende i Ska. Tow. wyd. „Ignis“. Str. 223.

Jest to zbiór nowel dawnych („Bunt“ 1911), podanych w nowym układzie. Najmocniejszy w analizie procesu psychicznego tytułowy „Baal“, plastyką realistycznej obserwacyi wyróżnia się „Dajmonion-Bib“ (opis wnętrza, martwa natura), ciekawe, mimo widocznej przesady w wyborze ekscentrycznych tematów, są nowele „Bunt“ i „Jerzy“, najsłabiej i najmniej przekonywująco przedstawia się „Niedokończony poemat“. Jako nowelista, posiada W. Grubiński wyrobioną technikę pisarską o pewnym, a wyrazistym rysunku, naturalnym, a żywym dialogu, o bogatej skali obserwacyjnej realistyki i niezaprzeczonej zdolności analizy psychologicznej. Przy tych wszystkich zaletach literackich uderza jednak w samym wyborze tematów jeśli już nie zdecydowanie perwersyjne maniactwo, to w każdym razie anormalne dziwaczenie, lubujące się w brutalnych efektach najbardziej wyszukanych potworności w prosekcyi skrajnie patologicznych procesów i stanów duchowych, w malowaniu wyłącznie typowo klinicznych objawów obłędu, czy zwyrodnienia (pan Józef z „Buntu“, „Jerzy“, aktor Zarucki z „Baala“ — to wszystko zdecydowani psychopaci), swą odrażającą czasem jaskrawością, przechodzących poza granice estetycznego wyrazu. Odnosi się to przedewszystkiem do noweli p. t. „Bunt“. Treść tej opowieści, typowa dla tematycznej atmosfery Grubińskiego przedstawia się następująco: Bohater noweli, p. Józef, dla stwierdzenia swej wewnętrznej swobody, przebija widelcem (!) swego psiaka i wyrzuca go oknem do stawu. Potem, nawymyślawszy od ostatnich w pożegnalnym liście matce-staruszce, stawia miednicę z nalaną naftą pod łóżkiem, kładzie się na niem, przywiązuje sznurami, by zapaliwszy naftę, zginąć wśród strasznych męczarni. To nagromadzenie w opisie wszelkich możliwych, najpotworniejszych momentów obłędu czyni z tej noweli raczej dokument dla lekarza-specyalisty, a nie utwór, zbudowany na elementach czysto artystycznych. Zaniechanie pogoni za jaskrawością chorobliwych sensacyi, zaprzestanie epatowania siebie i drugich nadmiarem przykrych okropności, bezwzględnie negatywnych z punktu widzenia i etycznego i estetycznego, powinno być pierwszym krokiem autora na drodze dalszego literackiego rozwoju, który bez odświeżenia dotychczasowej dusznej i chłodnej atmosfery, grozi twórczości W. Grubińskiego ugrzęźnięciem w bagnie maniery. **R. B.**

**POWIEŚĆ K. WIERZYŃSKIEGO.** Poeta „wiosny i wina“, K. Wierzyński, przeszedł ostatnio od podsłuchiwania „wróbli na dachu“ do poważniejszego zajęcia i zabrał się do pisania powieści z współczesnego życia polskiego. Terenem akcji ma być Wschodnia Małopolska ze swą bohaterską stolicą.

**„SKAMANDER“.** Ukazał się nowy zeszyt „Skamandra“ (Nr. 27). Zawiera poezje J. K. Iłłakowicza, J. Iwaszkiewicza, A. Ważyka, W. Wandurskiego, J. Tuwima, I. Tuwima, M. z Kossaków Pawlikowskiej, J. Przybosia, S. Napierskiego, Z. Karskiego, J. Lieberta, wiersz Baudelaire'a „Ex Voto“ w przekładzie A. Słonimskiego, opowiadanie A. Wata „Sprzedawca snów“, dokończenie powieści J. M. Rytarda „Wniebowstąpienie, przeglądy: kinowy (A. Stern) i muzyczny (J. Iwaszkiewicz), oraz varia. Okładkę rysował W. Borowski.

**„PRZEGLĄD WSZECHPOLSKI“.** Zeszyt styczniowy zawiera treść następującą: Uwagi nad zagadnieniem narodowości w Polsce — B. Wasiutyński. Zasady i Rzeczywistość — S. Kozicki. Założenia racjonalizmu całkowitego — J. Grabowski. Żydzi w Niemczech — S. Kobyliński.

**„KSIĄŻKI CIEKAWE“.** Wydana w „Książkach Ciekawych“ powieść Benoit'a „Dla Don Karlosa“, wzbudziła wśród prenumeratorów tego ruchliwego wydawnictwa żywe zainteresowanie. Wytworny tok narracji, barwna i błyskotliwa treść czyni ten utwór nader ponętnym. Mistrzostwo słowa autora „Atlantydy“, odtworzone zostało z pietyzmem przez znaną literatkę p. M. Domańską, która dokonała przekładu. „Dla Don Karlosa“ krytyka francuska wymienia jednomyślnie jako najlepszą powieść tak popularnego dziś w Europie pisarza.

Wśród nowości, które ukazały się ostatnio w „Książkach Ciekawych“, wyróżniają się wyborne „Moje listy“, Kornela Makuszyńskiego, oraz „Lew św. Marka“, Edwarda Ligockiego. W najbliższych serjach zapowiada to wydawnictwo utwory Rudjarda Kiplinga, Jacka Londona i Kuprina.

**SŁOWNIK ARTYSTÓW POLSKICH.** Prace przygotowawcze krakowskiego komitetu wydawnictwa Słownika artystów polskich, pod kierunkiem redaktora p. Leonarda Lepszego, zbliżają się do kresu. Organizację pracy umożliwiły subwencje ofiarowane w okresie dwuletnim na ten cel przez Krakowską Radę Sztuki w kwocie 22.355 Mkp., tudzież Ministerstwa Ośw. i Wyz. Relig. 220.000 Mkp.

Wyzyskano dotąd kilkaset tomów publikacji z zakresu sztuki i artystycznego przemysłu. Prace przygotowawcze będą ukończone w b. r. i prawdopodobnie ukaże się I-szy tom wydawnictwa. Ułatwi to zadanie wydawnictwo lipskiego Künstlerlexikonu Thieme - Beckera, które doprowadziło biografję w 16 tomie do litery H.

**SIEROSZEWSKI WACŁAW.** „Pisma“. Tom VII. Nowele. (Małżeństwo. — Być albo nie być. Tułacze). Tom VIII. Na kresach lasów (powieść). Warszawa 1923. Inst. Wydawniczy. Bibljoteka Polska).

Sieroszewski reprezentuje w naszej literaturze jeden z najrzadszych typów: typ pisarza egzotycznego, i dzięki temu zdołał sobie pozyskać nieoficjalny tytuł polskiego Kiplinga. Jak bliski jest on znakomitemu pisarzowi angielskiemu, mimo wielkich różnic, tego dowodom nowele zawarte w VII tomie „Pism“. Ta sama zdolność odczuwania życia w jego okrutnej nagości, ta sama twarda nieustępliwość człowieka, który czuje żywą jeszcze zależność od przyrody. To co różni obydwu pisarzy, to polityczny poniekąd kąt patrzenia, a co za tem idzie, psychologiczne i artystyczne ustosunkowanie się do człowieka. Brak Sieroszewskiemu tej wyniosłości „białego“ i dlatego artysta nasz potrafi malować dusze ciemnych Jakutów i barbarzyńskich Tunguzów w sposób może nie tak efektowny, jak Kipling, ale wnikliwszy, co czyni np. w świetnej powieści „Na kresach lasów“, pisanej jeszcze w r. 1891 na dalekiej Syberji. Sieroszewski, wszędzie widzi przedewszystkiem człowieka, brata swego, a że patrzy oczami wielkiego artysty, słusznie znalazł się między pierwszymi z nas i poza granicami kraju.

**PORADNIK JĘZYKOWY.** Zeszyt 39 i 40. Pod red. R. Zawilińskiego: Kraków, Podwale 7. Z opóźnieniem z powodu trudności technicznych ukazał się podwójny zeszyt „Poradnika językowego“ za listopad i grudzień 1922 r. W artykule „Caveant consules...“ „Poradnik“ wykazuje „Dziennikowi ustaw Rzczplitej Polsk.“ błędy i wady językowe ustawy, zamieszczonej w nr. 99, gdzie trudno dopatrzeć się jasności i poprawności stylistycznej wobec ujęcia jej w jedno zdanie, obejmujące aż 18 wierszy druku. Red. „Poradnika“ słusznie zwraca uwagę władzom na te smutne objawy, doprowadzające do zachwaszczenia językowego i do niezrozumienia ustaw, a tem samem ich niewykonywania. Poza „Zapytaniami i odpowiedziami“ „Pokłosiem“ i omówieniem świeżych publikacyj z zakresu historji języka, numer w artykule Inż. Stadtmüllera p. t. „Słownictwo kolejowe“ podaje ocenę „Okólników językowych“ przez Min. kolei żelaznych. W zasadzie słuszną jest rzeczą, aby terminologja kolejowa nasza pozbyła się naleciałości obcych. Dotąd w wydanych 7-miu numerach „Okólnika językowego“ omówiono około 600 zestawień polsko-niemieckich i rosyjskich, oraz około 300 zwrotów polskich. Jeśli się zważy, że „Słownik kolejowy“ obejmuje 30.000 wyrazów, zatem o ileby „Okólniki te językowe“ w tym samym były wydawane tempie, trwać to będzie długie lata. Ponieważ sprawa ustalenia słownictwa kolejowego z tymi licznymi „Betriebseinnahmenamtami“, „Leitungami“ i t. p. dziwolągami jest wysoce aktualną. okazuje się konieczność ułożenia pewnego programu pracy, by zakończenie wydawnictwa przyśpieszyć i personal kolejowy pouczyć o wprowadzeniu i znaczeniu polskich nazw słownictwa kolejowego. **K.**

**ALEKSANDER ŚWIĘTOCHOWSKI.** „Hultaj“. Komedja. Warszawa 1923. Nakład księgarni Perzyński, Niklewicz i Ska. Str. 71.

Tło podobne jak w znanych utworach Perzyńskiego, Wroczyńskiego, Kiedrzyńskiego: obraz wewnętrznych stosunków Polski powojennej. Obraz o silnych cieniach, — negatyw. Chłoszcząca bezlitośnie satyra. Przejmujące oskarżenie rzucone przez znakomitego pisarza współczesności polskiej. Straszliwy obraz zła powszechnego, gangreny moralnego rozkładu, zatruwającego organizm społeczny. Obraz zła we wszystkich jego przejawach: korrupcji, demoralizacji, żądzy wzbogacenia się za wszelką cenę, paskarstwa, lichwy, oszustwa, przekupstwa, łapownictwa i t. d. i t. d. Z bagiennej fauno-flory wybrał jednak Świętochowski specjalnie jeden motyw i rozprowadził go w dosadnie plastycznym rysunku. Motyw ten, to współczesna „febris aurea“, gorączka pieniądza, żądza jak najszybszego zdobycia jak największego majątku. Przejaw tej aktualnej choroby społecznej reprezentuje w utworze Świętochowskiego klasyczna para nowoczesnych paskarzy, mecenas Kudel i jego małżonka. Nie ma zbrodni, nie ma podłości ni świństwa, któregoby ci ludzie nie spełnili dla dopięcia swego celu.

Z furją satyrycznego zacięcia, z pasją obrzydzenia i wstrętu, z nieustępliwością wycinającego ropiący wrzód wiwisektora demaskuje autor publicznem oskarżeniem przedstawicieli tego nowego w Polsce powojennej typu: paskarza i nuworisza.

Obraz, który nam przedstawia Świętochowski, pełen jest plam i cieni, nie jest jednak beznadziejny. Istnieje jeszcze w Polsce „mniejszość“ ludzi uczciwych, zacnych, szlachetnych, ludzi - ideologów. Mniejszość o dwu zasadniczych typach: pierwszy typ, to marzyciele, ludzie wczorajsi, bezbronni wobec przemocy dzisiejszego zła — ten typ reprezentuje sybirak Oski, ginący wobec rozpaczliwego rezultatu konfrontacji swych całożyciowych marzeń ze straszliwą prawdą oczywistości; drugi typ tej mniejszości, to bojownicy idei, czyste, zdrowe, niezdeprawowane jednostki, skupiające się dla tem skuteczniejszej walki ze złem, zbiorowem w specjalne związki i organizacje. Dziś jeszcze nieliczni, ale pełni zapału i aktywności, nie godząc się z istniejącym stanem rzeczy, wypowiedzieli walkę wszelkiego rodzaju Kudlom i im podobnym pasożytom społecznym. Dzięki ich wysiłkom jesteśmy świadomi częściowej porażki mecenasa-paskarza i spółki, porażki zamykającej akcję tej komedjo-satyry.

Głębokie ujęcie pierwszorzędnych problemów, alarmująca djagnoza, choroby grożącej Polsce powojennej poważną katastrofą, oparta została w nowym utworze Świętochowskiego na znanych zaletach stylu tego świetnego pisarza, uwidaczniających się tu specjalnie w żywej a dosadnej charakterystyce czołowych postaci.

W należytej interpretacji scenicznej, mogłaby ta komedja, mimo swej na ogół statyczności, odnieść poważny sukces. Popróbować warto!

**R. B.**



Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Hołeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Hejrasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Fecko.